Nr. 310 (3150). Warszawa, PIĄTEK 11 Listopada 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PRZED DZIEWIĘCIU LATY

Władze państwowe Polski uznały dzień 11 listopada za urzędową rocznicę **odzyskania niepodległości.** Wychodziły z założenia, że dopiero upadek okupacji w stolicy oznacza wskrzeszenie — że tak powiem — ostateczne Rzeczypospolitej. W gruncie rzeczy przeżyliśmy, jak zwykle bywało w dziejach, kilkodniowy czy nawet kilkunastodniowy okres obalania obcych rządów w różnych dzielnicach. Okres ten przedłużył się znacznie dla zaboru pruskiego i dla ziem wschodnich. Pierwszą **w czasie** samodzielną władzą polską była **Komisja Likwidacyjna** w Krakowie. Pierwszym Rządem, który wyobrażał cały rozmach twórczy mas ludowych, ziszczenie snów o prawdziwej niepodległości, był **Tymczasowy Rząd Ludowy** w Lublinie. W **Warszawie** trzymał się jeszcze parę dni jen. **Beseler.** Jego kapitulacja oznacza wyzwolenie **całego** zaboru dawniej rosyjskiego.

Będziemy zawsze podkreślali rozstrzygające znaczenie **czynu lubelskiego.** Ale i dnia 11 listopada nie możemy oddać Polsce mieszczańskiej. I ten dzień również — to **nasze święto,** bo i on wyrósł z ogromnego wysiłku, z ofiarnej walki **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Ten dzień jest wspólną własnością **Mireckiego, Okrzeji, Kopisia, Szulmana, wszystkich,** którzy lata strawili po katorgach i zesłaniach, wszystkich, którzy ginęli pod chorągwią Legjonów, przeszli przez twardą szkołę Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, przetrwali okupację w nielegalnej robocie P. P. S. Olbrzymie wartości moralne oficerów i żołnierzy I Brygady, samą możność orężnej walki z najazdem czy to rosyjskim, czy później niemieckim i austrjackim stworzyła i wychowała **Polska Partja Socjalistyczna.** Ona stanowiła i przed wojną i podczas wojny przeciwstawienie zarówno ugodzie wobec Rosji a w następstwie biernemu poddaństwu wobec koalicji zachodniej, reprezentowanych przez obóz narodowo - demokratyczny, jak i ugodzie wobec mocarstw centralnych w postaci Rady Regencyjnej i wogóle t. zw. aktywistów wszelkiego gatunku.

W dniu 11 listopada powrócił do kraju z twierdzy magdeburskiej Józef **Piłsudski.** Cała przeszłość **Piłsudskiego** aż do wybuchu wojny jest związana nierozerwalnie i na zawsze z dziejami P. P. S. **Piłsudski** stał **się** sztandarem walki o niepodległość przez P. P. S. i z ramienia P. P. S. Nie pomniejsza to w niczym jego **osobistej** zasługi, jego własnego działania. I dlatego dzieje się to, czego nie mogą zrozumieć ludzie małego serca i małego mózgu; choćby nas miała czekać kiedykolwiek najostrzejsza walka z **Piłsudskim,** jako szefem Rządu, jako kierownikiem Państwa i t. d., — ta walka nie zakaże nikomu z nas uznawać tego, co stanowi istotną zasługę wobec Rzeczypospolitej i wobec niepodległości.

Dzieliły **Partję** i **Piłsudskiego** znaczne różnice już przed dziewięciu laty. Pogłębiły się one i zaostrzyły po przewrocie majowym. Nastąpiło **rozstanie.** I właśnie fakt rozstania pozwala nam pisać to, co piszemy, bez obawy, by ktokolwiek uczciwy miał prawo nam zarzucić, że jesteśmy „chwalcami" z urzędowego obowiązku albo z karjerowiczowskich pobudek.

Na str. 2 ogłaszamy niektóre akty państwowe z listopada 1918 r. Nadejdzie niebawem czas, gdy ujawnimy „zakulisową" stronę wielu ówczesnych wypadków. W dniu 14 listopada prezesem Rady Ministrów mianowany został tow. Ignacy **Daszyński.** Ta nominacja — w kilka dni po manifeście Rządu Lubelskiego — była symbolem uznania faktu, że socjalistyczna klasa robotnicza ma prawo do władzy w Rzeczypospolitej Polskiej. I, kiedy dzisiaj — w dziewiątą rocznicę — różni dygnitarze będą „okupowali" pierwsze miejsca na uroczystościach urzędowych, kiedy w salach Zamku zasiądą dostojnie p. minister **Meysztowicz** i panowie z arystokracji, — stanie jednak przed ich sumieniem legjon bezimiennych bohaterów, twórców tajnych drukarń agitatorów tajnych zebrań, więźniów „trójzaborowej" policji, mścicieli ucisku z ramienia Organizacji Bojowej.

A uczucia i myśli miljonów ludzi pracy skierują się ku czerwonym sztandarom, ku **Polskiej Partji Socjalistycznej. Niepodległość** była i jest dla nas warunkiem zwycięskiej walki o Socjalizm. **Niepodległość została odzyskana. Demokracja musi być ocalona. Socjalizm musi być zdobyty.**

Mieczysław Niedziałkowski.

WARSZAWA POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ



Tow. Arciszewski przemawia do zgromadzonych tłumów na manifestacji P.P.S. przeciw okupantom w jesieni 1918 r.



Rewja wojsk niemieckich w Al. Jerozolimskich

PRZECIWKO TRAKTATOWI FRANCUSKO-JUGOSŁOWIANSKIEMU

Paryż, 10 listopada. (A. W.). Niezadowolenie z powodu zawarcia francusko - jugosłowiańskiego traktatu jest b. silne. Posłowie socjalistyczni zapowiadają zgłoszenie w tej mierze interpelacji. Koła socjalistyczne są zdania, że francusko-jugosłowiański traktat sprzeciwia się duchowi Ligi Narodów i stanowi część owego systemu „przymierzy", który znowu prowadzi Europę do zawieruchy wojennej.

KOLEJARZE GDANSCY NIEZADOWOLENI Z ORZECZENIA KOMISJI ROZJEMCZEJ

Gdańsk, 10 listopada (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie kolejowych związków zawodowych niemieckich i polskich, celem zajęcia stanowiska wobec ostatniego orzeczenia komisji rozjemczej w sprawie podwyższenia zarobków funkcjonarjuszów kolejowych. Orzeczenie to spotkało się ze stanowczym sprzeciwem zebranych, którzy uważają przyznaną podwyżkę za niewystarczającą. W dyskusji z kilku stron domagano się poparcia żądania kolejarzy strajkiem. Uchwały żadnej nie powzięto.

JERZY ŻUŁAWSKI.

ZA WOLNOŚĆ I LUD.

**Leciał z zachodu rumak złotogrzywy
Przez zamki, sioła, i miasta, i niwy,
W ogniach i błyskach, słońcach i piorunach,
W dymu obłokach i pażarów łunach
Leciał i rżał.**

**Z pod kopyt iskry strzelały mu duże,
Trzęsienie ziemi szło za nim i burze,
I wichrów szal,
I krwawa światła wstającego zorza
Nad lądy ziemne, nad zastygłe morza,
Nad czoła skał,
Nowy wieszcząca starej ziemi wschód,
A w zorzy okrzyk: za Wolność i Lud!**

**A gdzie koń zagrzmiał w miesięczne podkowy,
W proch się królewskie pochyliły głowy,
Trzęsły się turmy, burgi i więzienia,
Pękały lochów odwieczne sklepienia
W nawale burz,**

**Rwały się węzły, łańcuchy i pęta,
Wiosna Wolności szła po ziemi święta
W koronie róż.**

**W grzmotach i w gromach, w burzy i orkanie,
W ziemi trzęsieniu, w błysków huraganie
I w ryku mórz.
Jawił się ziemi upragniony płód, —
Wschodziło słońce!—Za Wolność i Lud!**

**Nad grobów zgliszcza, nad zwalone turmy
Brzmiały straszliwe archanielskie surmy,
A dźwięk ich każdy był, jak miecz i płomień,
Żagiew rozruchów i teren rozpromień
Żagiew rozruchów i taran rozpromień
I święta dzwon.**

**Ospałych budził do życia i czynu,
Skroń niewolników wieńczył w liść wawrzynu
Na bój, na skon!**

**I grzmiał po świecie wielki i szeroki,
W chmury — i wyżej — nad dymne obłoki,
Pod gwiezdny tron,
Skąd Stwórca krwawy błogosławi trud,
Słysząc dział modły: za Wolność i Lud!**

DOWOLNE KOMENTARZE.

Zdawaliśmy sprawę w **„Robotniku"** z różnorakich komentarzy, jakie wywołały w prasie uchwały Rady Naczelnej. Najdalej bodaj posunął się w nich **„Kurjer Wileński",** który z nieco prowincjonalną naiwnością wali prosto z mostu:

„W każdym razie jest bardzo wiele danych, że w czasie akcji wyborczej P. P. S. pójdzie z Rządem razem".

Czy nie nazbyt pośpieszne wnioski, kochani panowie? Cóż mówić zresztą o „pośpieszności"... Czy panowie sobie naprawdę wyobrażają, że my pójdziemy razem z p. Meysztowiczem, że my akceptujemy odpowiedzialność za dekret prasowy, za całą metodę rządzenia, że wyrzekniemy się obrony demokracji parlamentarnej, że przestaniemy reprezentować codzienną walkę klasy robotniczej?

Warto — istotnie — położyć kres wszelakim rozmyślnie naciąganym wnioskom. **Stanowisko zasadnicze P. P. S. w stosunku do Rządu, stanowisko opozycyjne nie uległo żadnej zmianie.** Formy naszej walki opozycyjnej zależały zawsze, zależą i nadal, od biegu wypadków politycznych, od postępowania samego Rządu, od jegod ziałalności. Są tylko dwie możliwości: **albo dzisiejszy system rządzenia podporządkuje się woli kraju, wyrażonej w głosowaniu powszechnym, albo też przeobrazić spróbuje sam siebie w system stały i trwały.** Rozstrzygnięcie pierwsze otwiera nową kartę dziejów polskich; rozstrzygnięcie drugie otwiera również kartę nową, kartę **bezwzględnej walki.**

Oto wszystko... Na zakończenie zwrócilibyśmy uwagę na zgoła oryginalną umysłowość naszej prasy mieszczańskiej. I **„Kurjer Warszawski"** i **„Kurjer Wileński"** twierdzą jednomyślnie: opozycja P. P. S. została **„złagodzona",** bo uchwała opozycyjna Rady Naczelnej jest „lakoniczna".

Widzicie, panowie; my nie mierzymy napięcia opozycji ilością słów rezolucji.

S. K.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we czwartek 17 listopada o g. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

O „BLOK POLSKIEJ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ".

Rada Naczelna P. P. S. upoważniła C. K. W. do przeprowadzenia rozmów z socjalistami mniejszości narodowych i z P. S. L. „Wyzwolenie" w sprawie możliwych form współdziałania wyborczego. Decyzja ta przesądza zarazem naszą odpowiedź na bezpośrednie czy pośrednie „oferty" Partji Pracy albo „lewicy" N. P. R. Bloki i porozumienia wyborcze nie mogą być — z naszego punktu widzenia — spółką dla zyskiwania i podziału mandatów. Wymaganie pierwsze — to wspólność — choćby minimalnego — programu. Grupy, które popierały bez zastrzeżeń obecny Rząd i jego politykę, które przez to samo ponoszą w obliczu opinji za tę politykę odpowiedzialność, które reprezentują bądź jakąś „wszechstanową" ideologję, bądź też są odmianą nacjonalizmu, jak „lewica" N. P. R.,— nie mogą liczyć na wspólnotę dążeń programowych z Polską Partją Socjalistyczną.

Tytuł „demokraty" trzeba zasłużyć nie frazesem odświętnym, lecz codzienną rzetelną pracą, codzienną realną walka, odważnym i jasnym stanowiskiem w chwilach trudnych. Kraj rozstrzygać będzie o losach **demokracji.** Ręka w rękę mogą iść tylko obozy naprawdę wierne demokracji, naprawdę wierne dążeniom, interesom i potrzebom mas pracujących.

Uchwała Rady Naczelnej zawiera jednocześnie odpowiedź na „koalicyjną" propozycję Stronnictwa Chłopskiego, którą podaliśmy kilka dni temu.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Naprzekór krążącym pogłoskom **Blok mniejszości narodowych** nie został dotychczas utworzony. Grupy socjalistyczne stoją narazie wogóle na uboczu, nie mówiąc już o **Bundzie,** który w zasadzie odrzuca współdziałanie z partjami mieszczańskiemi, Do **Bloku** weszliby: sjoniści i część ortodoksów z ramienia społeczeństwa żydowskiego, **Undo** (narodowi demokraci ukraińscy) i **Związek włościański** pos. Jeremicza (Białorusini).

Współpracownik nasz zwrócił się wczoraj do jednego z wybitnych posłów ukraińskich z zapytaniem, jak sprawa Bloku się przedstawia. Poseł ów odpowiedział, że rokowania są w toku, ale napotkały na liczne trudności; jedną z nich — nie najmniej ważną — jest fakt, że prasa żydowska, w szczególności redakcja **„Naszego Przeglądu",** zajęła wręcz niedopuszczalną postawę w stosunku do Ukraińców w związku z procesem zabójcy **Petlury.**

Nacjonaliści niemieccy zgłosili do Bloku swój akces bez zastrzeżeń.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

ROCZNICA

Nie byłem 11 listopada w Warszawie. Nie byłem i w Polsce. Byłem w Paryżu, w mieście tak ciężko dotkniętem od wojny, bombardowanem w ciągu długich miesięcy dniem i nocą. Paryż wykazał równowagę ducha, panowanie nad sobą, jakiego nikt się po nim spodziewać nie mógł. Zachował swój historyczny uśmiech na pobladłem od troski obliczu. „Wielka Berta" strzelała od wczesnego ranka do piątej po południu, siejąc śmierć i zniszczenie. Nocami budziły strach syreny, umieszczone na szczytach wież i kościołów, większy i bardziej przejmujący od tego, który budziły spadające z aeroplanów bomby. Od tych bomb paliły się tu i owdzie domy, w Wielki Piątek, w czasie koncertu duchownego, bomba niemiecka uderzyła w kościół St. Gervais (za ratuszem), wiele ludzi zabiła i poraniła. Paryż zaciął się. Nie było siły, któraby mogła spokój jego wzruszyć. Z najgłębszym podziwem przyglądali się cudzoziemcy tej potędze ducha. Pewnego dnia wyleciała w powietrze fabryka broni w Courneuve (pod Paryżem). Dziesiątki tysięcy szyb wypadło z okien paryskich. W Bibljotece Narodowej wypadły z obramowania wiekowego szklane, potężne pod względem grubości okrągłe okienka, w kopułę wmurowane. Rozbite na tysiące kawałków poraniły wiele osób. Nazajutrz pracowało w niej trzysta osób z uśmiechem na ustach. W maju niebezpieczeństwo zajęcia Paryża przez wojska niemieckie było aktualne. Znałem ludzi, którzy uważali to już za fakt spełniony. Niemcy byli znowu nad Marną, Château-Thierry było spalone, byli Polacy, którzy liczyli się z możnością powrotu do kraju pod osłoną okupacji niemieckiej... We wrześniu można było objeżdżać zdewastowane przez wiosenny atak niemieckie połacie północnej Francji. Ubiegłej wiosny widziałem je znowu: odbudowane już w znacznej części pracą robotnika polskiego. Pamiętam zgrozę budzący krajobraz: zniszczone, poranione drzewa, strumienie i rzeczułki bez tam i brzegów, pustkowia, po których biegały wściekłe od głodu i samotności psy i koty, jeden wielki cmentarz wielkich i małych miast. Jak gdyby po przejściu Attyli. Nigdzie głosu ludzkiego. Nigdzie śladu życia. W Saint-Quentin (Sę-Kantę) — katedra rozwalona, ołtarze w gruzach, krzyż olbrzymi przebity i na kawałku drewna uratowany przedziwnie mosiężny krucyfiks... Dziś jeszcze budzę się i potem zimnym oblewam, gdy mi się te obrazy nocną przyśnią porą...

Już od pierwszego listopada wiedziano, że chwila zawieszenia broni jest bliska. W republice niema tajemnic. Jedni mówili, że Foch (Fosz) **musi** pomaszerować na Berlin i tam na zamku cesarskim podpisać zawieszenie broni. Byli i tacy. Atoli większość paryżan uważała, że zawieszenie broni musi być dokonane natychmiast. I tak się stało. Jedenastego listopada o jedenastej rano, syreny po raz ostatni zagrały, rozśpiewały się dzwony wszystkich kościołów i, jeszcze na zegarach brzmiały uderzenia potężne jedenastej godziny, a już sklepy wszystkie były zamknięte, a ludność wypełniła ulice. Chodziłem po mieście do późnej nocy. Ludzie rzucali się sobie w objęcia, płacząc z radości: „Ojca zwycięstwa" — tak nazywano podówczas Jerzego Clemenceau (Klemanso) — tłum nieledwie udusił na placu przed kościołem Ś-tej Magdaleny. Trzeba go było wnosić do kawiarni i cucić i ratować przed radością i „wdzięcznością" tłumu.

Polak, chodząc po ulicach — myślał, rzecz prosta, o Polsce. Co się tam dzieje? Czy Niemcy długo jeszcze będą w Polsce? A co od wschodniej ściany? A jakie wieści z Magdeburga? Wiedzieliśmy z depesz, podawanych w dziennikach, z redakcji „Temps", z redakcji „Matina" — niewiele. Tłumy stały co wieczór przed redakcją tego ostatniego (na Wielkich Bulwarach), czekając na podawane na transparencie najnowsze depesze. Tak dowiedzieliśmy się pewnego wieczoru — ale to nie było już jedenastego listopada — że Magdeburg uwolnił więźnia stanu, że Rada Regencyjna obalona, że powstał nowy rząd — a na jego czele, o bogowie! — Daszyński! Powstawała z grobu Rzeczpospolita i na jej czele — socjaliści. Tejże nocy pobiegłem do Władysława Mickiewicza. Całowaliśmy się długo, długo. Starzec płakał. Jaki pan szczęśliwy! dożyć takiej chwili! W całej krasie iścił się sen Adama Mickiewicza: Polska Ludowa. Chcieliśmy tejże nocy wędrować z powrotem do Polski. Zaraz, natychmiast, natychmiast. I serca nasze były, jak gdybyśmy mieli po lat dwadzieścia!

Cudny sen nie trwał długo. Zaczęły się wnet „dni i prace" Komitetu pana Dmowskiego. Pan Haller— został generalissimusem armji polskiej we Francji.

Henryk Bezmaski.

Ogłaszamy poniżej trzy dokumenty, odnoszące się do dziejów listopada 1918 r. Manifest **Rządu Lubelskiego** w istocie rzeczy zlikwidował rolę i znaczenie **Rady Regencyjnej** i całej wogóle monarchistyczno - aktywistycznej koncepcji Państwa Polskiego.

Rada Regencyjna usiłowała jednak jeszcze przez dni kilka utrzymać się na fali. Do 11 listopada trwała w Warszawie okupacja niemiecka. Tegoż dnia przybył **Piłsudski.** Regenci przekazali mu pełnię władzy wojskowej i naczelne dowództwo, chcąc widocznie zachować dla siebie władzę zwierzchnią i władzę cywilną. Dlaczego **Piłsudski** przyjął pierwszą nominację z rąk **Rady Regencyjnej,** — dowiemy się zapewne kiedyś. Ale już 14 listopada dalsze trwanie **Regencji** okazało się nonsensem. **Piłsudski** odbywał wtedy rozmowy z przedstawicielami wszystkich stronnictw. W dniu 14 listopada **Rada Regencyjna** abdykowała z pełni swojej władzy na rzecz **Piłsudskiego,** który mianował z punktu „prezydentem ministrów" tow. I. **Daszyńskiego,** prezesa Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie.

Poznańskie było w owym okresie opanowane całkowicie przez narodową demokrację. Ona czyniła wszystko, by utrudnić **Daszyńskiemu** jego poczynania. Nie była, niestety, osamotniona. Gdy po paru tygodniach powstał Rząd Ludowy **Moraczewskiego,** waliły w niego w najbardziej antypaństwowy sposób nie tylko pisma endeckie, ale również **„Kurjer Poranny"** i liberalny **„Kurjer Polski".** P. **Korfanty** był bóstwem wcale nie tylko endeków. **P. P. S. zdała wtedy najwyższy egzamin wierności dla idei Państwa Polskiego.** Bo — zaiste — nie stanowiłoby rzeczy trudnej „wyprowadzić masy na ulice" i rzucić hasło jedyne: „precz z burżuazją!" A „burżuazja" obejmowała w jednolitym froncie i narodowych demokratów i redaktorów **„Kurjera Porannego",** dziś dających nam łaskawie lekcje patrjotyzmu.

Wybiła wreszcie godzina „zamachu stanu" ks. Eustachego **Sapiehy** i znienawidzonego przez obóz rządowy posła Jerzego **Zdziechowskiego.** Że p. **Zdziechowski** jest zwalczany, to rozumiemy. Ale dlaczego ks. **Sapieże** darowano wszystko i robi się z niego męża stanu przyszłości?

Do tych zdarzeń powrócimy jeszcze. Narazie ograniczamy się do rzeczy, związanych bezpośrednio z dzisiejszą rocznicą. Jeżeli bowiem historja ma być mistrzynią życia, — nie wolno o niczym zapominać.

RADA REGENCYJNA DO NARODU POLSKIEGO

Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, **Rada Regencyjna** przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadjerowi Józefowi **Piłsudskiemu.**

Po utworzeniu **Rządu Narodowego,** w którego ręce **Rada Regencyjna** zgodnie ze swemi poprzedniemi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, Brygadjer Józef **Piłsudski** władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż **Rządowi Narodowemu** zobowiązuje się złożyć co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Dan w Warszawie, dnia 11 listopada 1918 roku.

Aleksander **Kakowski,** Józef **Ostrowski,** Zdzisław **Lubomirski,** Józef **Piłsudski.**

DO NACZELNEGO DOWODCY WOJSK POLSKICH, JOZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1918 r., nie może trwać bez szkody dla powstającego Państwa Polskiego.

Władza ta powinna być jednolita.

Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelny Dowódco, składamy do przekazania **Rządowi Narodowemu.**

Dan w Warszawie, dnia 14 listopada 1918 r.

Aleksander **Kakowski,** Zdzisław **Lubomirski,** Józef **Ostrowski.**

DEKRET.

Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić. Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem ocenić rolę i znaczenie przywódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu Rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami wszystkich niemal stronnictw w Polsce, spotkałem się, ku wielkiej mej radości, z zasadniczem potwierdzeniem mych myśli. Przeważające większość doradzała utworzenie Rządu nietylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego. Licząc się z potężnymi prądami, zwyciężającymi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu pana posła Ignacego **Daszyńskiego,** którego długoletnia praca patrjotyczna i społeczna daje mi gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy ze wszystkiemi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mu wyłonić z pośród siebie licznych sił fachowych, których kraj dzisiaj potrzebuje; zażądałem więc od pana prezydenta ministrów, aby, licząc się z tem, wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Z natury położenia Polski jest charakter Rządu aż do czasu zwołania **Sejmu Ustawodawczego** prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko **Sejm Ustawodawczy.** Przekonany, że twórcą praw społecznych może być tylko **Sejm,** żądałem zwołania go w możliwie krótkim, kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowem pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem Pana Prezydenta Ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania **Sejmu Ustawodawczego,** obejmującej wszystkie trzy zabory.

Liczne uwagi i programowe żądania stronnictw, złożone na moje ręce, przekazuję niniejszem Rządowi Republiki.

Warszawa, dnia 14 listopada 1918 r.

Józef **Piłsudski.**

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa organizacje partyjne do urządzania w dniu dzisiejszym własnych obchodów, podczas których należy podkreślać rolę P. P. S. w walce o niepodległość i w pierwszych miesiącach istnienia Rzeczypospolitej Polskiej. Organizacje partyjne nie mogą brać udziału w obchodach i pochodach t. zw. ogólnonarodowych wespół z partjami reakcyjnemi, mieszczańskiemi, „naprawiackiemi" i t. p. Udział w uroczystościach o charakterze państwowym poszczególnych towarzyszów, zwłaszcza zajmujących odpowiedzialne stanowiska w samorządzie i t. p., pozostawia się ich uznaniu z tym zastrzeżeniem, że towarzysze, występujący publicznie, winni zaznaczać swój charakter mężów zaufania socjalistycznego ruchu robotniczego.

Udział towarzyszów partyjnych w jakichkolwiek manifestacjach, mających związek z polityką bieżącą, jest niedopuszczalny.

DZISIEJSZE UROCZYSTOSCI.

O godz. 10 r. nabożeństwa w kościołach różnych wyznań.

O godz. 11 m. 30 rewja wojskowa na placu Saskim. Bilety: **niebieskie** (Sejm, Senat, Rząd, samorząd), **zielone** (dyplomacja), **żółte** (prasa), **różowe, ciemno-czerwone, szaro-stalowe** (publiczność). **Dla weteranów** — wstęp wolny.

Akademja w gmachu Filharmonji — po południu.

Magazyny i sklepy będą zamknięte od 10 r. do 1 popoł.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: Wojna wojnie (Warchoł i Miroluba), komedja arystofanesoska Adolfa Nowaczyńskiego.

Może kto kiedyś napisze pracę doktorską z polonistyki na temat: Nowaczyński a Arystofanes, i dokładnie zbada wpływ i niewpływ, podobieństwa i różnice. Może to uczyni nawet kobieta, chociaż praca musiałaby zawierać także rozdział: o sprosności tu i tam. Ponieważ sądzę, że bez porównania „Wojny wojnie" z dotyczącemi komedjami greckiego Nowaczyńskiego nie można dobrze ocenić, czego warszawski Arystofanes dokonał a czego nie dokonał, przejrzałem — coprawda pobieżnie — tekst „Rycerzy" i „Gromiwoję" które niegdyś czytałem (niestety tylko w niemieckim przekładzie Droysena). Są to te dwie komedje Arystofanesa, na których się oparł Nowaczyński. Porównanie dało kilka wyników, których nie mogła dać ani lektura utworu Nowaczyńskiego (wydała go księgarnia Hoesicka w Warszawie) ani premjera.

Nowaczyński trzyma się dosyć wiernie wątku akcji, aż zanadto wiernie. Upostaciowanie tępoty i egoizmu ludu w Demosie, walka między jego zausznikami: dawnym Kleonem a nowym Salamisem (u Greka poprostu Kiełbaśnik), ich przelicytowywanie się o względy Demosa, — to wszystko jest już u Arystofanesa. A więc główny rzut, właściwy wynalazek poetycki był już gotowy. Tak samo zaznaczone już były różne sceny plastyczne: jak karmienie Demosa, wzdychanie zniecierpliwionego kochanka do jednej z niewiast należących do strajku erotycznego (u Arystofanesa scena ta bierze obrót bardziej wyrafinowany). Od siebie dodaje Nowaczyński tylko nową scenę doraźnego odrodzenia Demosa pod wpływem „antiramolinu". Pod względem teatralnym jest to scena najlepsza: reżyser dodał jeszcze zabawną grę cieniów na białej zasłonie, poza którą dokonywa się cud, muzyka gra odpowiedni ustęp z „Fausta". U Arystofanesa w ostatnim akcie Demos również występuje już odmłodzony, pod wpływem Kiełbaśnika, ale ma to znaczenie moralne i agitacyjne. Poeta grecki chciał się pozbyć Kleona i przepowiadał widzom, jak to dobrze będzie, gdy lud napędzi tego demagoga.

To odstąpienie od oryginału jest dość charakterystyczne. Autor polski robi kawał trawestacyjny z tego, co dla greckiego było przedmiotem rzeczywistej nadziei politycznej; pragnie on odświeżenia siły ludu.

Połączenie „Rycerzy" z „Gromiwoją" jest u Nowaczyńskiego dosyć mechaniczne. Wypędzony Kleon przemyca się w przebraniu kobiecem do bojówki strajkujących przeciw wojowniczym mężom Atenek, gdyż spodziewa się, że w razie przewrotu znowu przyjdzie do steru. P. Appenszlak (w „Naszym Przeglądzie") słusznie zauważa, że lepiejby było, żeby Kleon dla swoich celów sam ten bunt kobiet wywołał. Ale tu znowuż Nowaczyński wolał się trzymać oryginału. Dramat rywalizacji dwuch demagogów o duszę Demosu gubi się, a na pierwszy plan wysuwa się humorystyczna wojna kobieca, którą wszczyna nie Gromiwoja, lecz Miroluba, żona Demosa. Obdarzenie Demosa żoną widzialną na scenie odbiera mu jego symboliczny charakter. Ale przy tem zlepieniu dwuch wątków, zyskuje Nowaczyński tyle, że może odpowiednio umieścić swoich dwuch dotychczasowych bohaterów: jeden, Kleon, dawniej wojowniczy, staje teraz po stronie partji pokoju, a drugi, Kiełbaśnik (u Nowaczyńskiego: Salamis), który dopiero co zrobił interes polityczny na pokoju, jest wodzem wyprawy wojennej. To jest zręczne.

Zresztą z „Gromiwoji" zachowuje Nowaczyński całą treść opartą na ciągotach płciowych, wywołanych przez czynny i bierny opór kobiet, wzbogaca ją nawet nowemi pomysłami, (przebrany Kleon udający miłość lesbijską), zatraca jednak wszystko, co u Greka było szczerym pacyfizmem. Ta strona sprawy nic go nie obchodzi. Wprawdzie na końcu na znak zgody pojawia się olbrzymi poseł spartański — ale pogodzone Ateny i Sparta mają rozpocząć nową wojnę z Syrakuzami. Może to, do licha, Niemiec, a Syrakuzy to gdzieś blisko? Lecz wogóle napróżnoby kto szukał rdzennych polskich aktualności w tej przeróbce — istnieją one, jednak tylko w formie powierzchownych aluzyj. Tu i owdzie, zręczny kalambur, gra słów, unowocześniająca tekst, ale z ducha rzecz cała pozostała grecką. Jest to znakomite wypracowanie stylistyczne i nawet dosyć teatralne.

Jeżeli powiadam, że z ducha rzecz pozostała grecką, to nie jest to żaden kompliment. To znaczy, że Nowaczyński, który się uważa za kongenjalnego Arystofanesowi, może ma jego świetną łobuzerję, ale nie ma jego odwagi, siły przekonania, no i pomysłowości. Arystofanes odważył się wojować z potężnym Kleonem; sam grał jego rolę, bo nikt z aktorów nie chciał się jej podjąć. Jakby się Arystofanes zachował dziś na miejscu Nowaczyńskiego? Oto jest główne pytanie. Z pewnością czasy są dziś inne, walka z władcami tego świata trudniejsza niż wtedy, kiedy panował zohydzony, a jednak bardzo liberalny ateński demos (który „Rycerzy" obdarzył pierwszą nagrodą). Ale może Arystofanes, twórca „Ptaków", który w każdej niemal sztuce swojej miał jakiś pomysł fantastyczny, zuchwały i nieodparty i teraz dałby sobie radę.

Lecz zapewne czynimy krzywdę autorowi, porównywając go na gwałt z Arystofanesem. Może jego kawał polega właśnie na tem, że ukrywszy pod maską Arystofanesa, stąd będzie zadawał ciosy? Tego zdania jest, zdaje się, p. Filochowski w „Gazecie Porannej" gdy powiada, że wprawdzie na pozór nie znamionuje aktualnej satyry, a jednak czuje się ją w niedopowiedzeniach i niedociągnięciach, i że to właśnie działa tak samo dobrze jak otwarta satyra. Jeżeli tak, to „piorun" istotnie „został w cenzurze" — i to własnej. Może sztuka ta będzie dobrym instrumentem politycznym, naprzekór swym prześladowcom ale krytyka literacka wobec takiej satyry bez satyry niewiele ma do powiedzenia. Nasuwa się nawet podejrzenie, że skrępowanie polityczne wyświadczyło nawet pewną usługę autorowi: pozbawiło go swobody, z którejby nie umiał skorzystać...

Jest (w tekście książkowym) pieśń: „My pierwsza falanga". I może jednym z rywali o względy Demosu jest Witos a drugim Piłsudski, — ale cóż! rysopis po paru próbach nie przystaje; trzeba próbować na nowo: może jest przeciwnie, może ten jest tamtym, a tamten tym? Satyryk zmistyfikował wszystkich, ale może to zemsta za zawód, który sprawił sobie samemu. Gdyż bądź co bądź były jakieś zachcianki, ale spaliły na panewce.

W końcu cofa się autor do bezpiecznej przystani: Czego odemnie chcecie? Kto was prosił o domysły? Chciałem spłacić dług wdzięczności względem mojego Arystofanesa i dałem swobodną transkrypcję dwuch jego komedyj, okraszając ją żartami dostępnemi dla polskiego widza.

Karol Irzykowski.

(Dok. nastąpi).

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BURZE NA WYBRZEŻU FRANCUSKIM.

Od kilku dni na oceanie w pobliżu wybrzeża francuskiego szaleją silne burze, które przyczyniają wiele szkód i utrudniają żeglugę. Szczególnie trudną jest komunikacja z Cherbourgiem. W Omonville woda zalała przedmieścia. Z szeregu domów musiano mieszkańców wysiedlić. Pod Plougernau na wybrzeżu bretońskiem zatonął parowiec angielski. Załoga została uratowana. W zatoce gaskońskiej zatonął kuter rybacki, którego załoga w ilości 8 osób zginęła. Szereg statków odebrało sygnały S. O. S. ze statku holenderskiego pozostającego w obliczu katastrofy.

TRZĘSIENIE ZIEMI W RZYMIE.

Onegdaj o godzinie 6.40 wieczorem odczuto w Rzymie trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnych szkód. Część Apeninów była nawiedzona przez silniejsze wstrząsy. W Bolonji zanotowano trzęsienie ziemi o godzinie 7.45. Wśród ludności zapanowało silne zaniepokojenie. Wiele domów jest uszkodzonych. W nocy powtórzyły się trzęsienia, nie przybrały jednak groźnych rozmiarów.

POŚCIG ZA BANDYTAMI.

Pisma donoszą z Casablanca, że po długim pościgu i strzelaninie w czasie której zginęły trzy osoby, policja hiszpańska ujęła 3-ch bandytów, którzy skradli w Tetuanie biżuterję wartości 2 miljonów franków.

ZNOWU KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Na szosie, prowadzącej z Nimes do Arles (Francja), autobus wiozący 25 osób spadł w przepaść głębokości 5 metrów. 22 osoby odniosło poważne obrażenia.

WALKA Z NIESZCZĘŚLIWYMI WYPADKAMI PRZY PRACY.

W pierwszych dniach listopada obradowała w Genewie Komisja utworzona przez Międzynarodowe Biuro Pracy dla spraw walki z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. Z prac Komisji wynika jasno doniosłość tego zagadnienia, które stanowić będzie przedmiot obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1928. Z danych zebranych przez Komisję wynika m. in., że w samych Stanach Zjednoczonych ginie skutkiem nieszczęśliwych wypadków przy pracy 25,000 robotników rocznie. Doświadczenie uczy, że bardzo znaczna ilość wypadków nie miałaby miejsca, gdyby uczyniono wszystko, co należy, aby im przeciwdziałać i faktycznie w niektórych przemysłach udało się ilość wypadków przy pracy zmniejszyć o 3/5, a czasem nawet o 4/5.

Komisja dla spraw walki z nieszczęśliwymi wypadkami stanęła zgodnie z wnioskiem Międzynarodowego Biura Pracy na stanowisku, że w formie ustawodawstwa międzynarodowego możnaby ustanowić następujące zasady:

1) że plan każdej nowopowstającej instalacji w zakładach pracy winien być zatwierdzony przez inspektorów pracy;

2) że należy ściśle zorganizować współpracę między władzami, towarzystwami ubezpieczeniowemi, pracodawcami i robotnikami w celu pouczania robotników o sposobach unikania nieszczęśliwych wypadków, w celu przeprowadzenia należytej selekcji zawodowej oraz organizacji statystyki nieszczęśliwych wypadków.

Międzynarodowe Biuro Pracy poświęci sprawie powyższej szereg wydawnictw specjalnych.

LICZNIKI

Wczoraj p. Minister Poczt i Telegr. Miedziński udzielił audjencji przedstawicielom Zw. Ab. Tel. R. P. w osobach pp. Tomaszewskiego, A. Wachniewskiego i M. Zaczyńskiego, która trwała przeszło półtorej godziny.

Konferencja ta jest wstępem do dalszych konferencyj, mających na celu ostateczne rozstrzygnięcie sprawy liczników.

W niedzielę, dn. 13 listopada b. r., na wiecu, który się odbędzie w Cyrku o g. 12 punktualnie, będzie wygłoszone szczegółowe sprawozdanie z audjencji.

***

Wobec masowych żądań ze strony abonentów o solidarne nie płacenie rachunków za ponadkontygentowe rozmowy, Związek występuje z wezwaniem do ogółu abonentów, aby natychmiast, najpóźniej do 15 b. m., zwyczajną pocztówką, adresowaną: Marszałkowska 97a m. 2, Związek Abonentów Telefonicznych R. P., zechcieli zawiadomić Związek w krótkich słowach „Tak" lub „Nie", czy zobowiązują się na wezwanie Zarządu Związku wstrzymać się z płaceniem rachunków.

ILE WPŁYNĘŁO PIENIĘDZY Z POŻYCZKI AMERYKANSKIEJ?

W dn. 9 listopada Banki amerykańskie, które udzieliły Polsce pożyczki, przekazały na rachunek Banku Polskiego sumy, uzyskane ze sprzedaży obligacji pożyczkowych.

Sumy te wynoszą 61 miljonów 600 tysiący dolarów.

WALNE ZEBRANIE

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Walne Zebranie Towarzystwa odbędzie się dnia 20 listopada o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, z porządkiem dziennym następującym:

1) **odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania,** 2) **sprawozdania:** a) Zarządu Głównego, b) Oddziałów, c) Rady Pedagogicznej, d) Komisji Rewizyjnej, 3) **uchwalenie budżetu na 1927 rok,** 4) **wymiana dzieci na kolonje letnie w kraju i zagranicą,** 5) **Ujednostajnienie działalności organizacyjnej w zakresie wychowania dziecka,** 6) **prasa i wydawnictwa,** 7) **wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej,** 8) **wolne wnioski.**

Z RADY MIEJSKIEJ

UCHWALENIE POŻYCZEK—EMERYTURY TEATRALNE—SPRAWA ETATÓW W MAGISTRACIE

(r) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 7.45 przy słabym komplecie radnych. Dopiero w czasie odczytywania przez przewodniczącego komunikatów zapełniała się zwolna sala. Przewodniczył tow. pos. **Jaworowski.**

Po referacie r. Zawadzkiego, przyjęto wniosek Magistratu w sprawie podwyższenia na rok 1928 o 100% stawek podatków od przedmiotów zbytku i psów z przeznaczeniem wpływów na walkę z bezrobociem.

Zatwierdzono również na rok 1928 stawki opłat od wszelkich środków lokomocji za użycie bruków miejskich.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja czy automobile są przedmiotem zbytku, czy też nie. Ostatecznie ustalono stawki podatku na 25 zł. do 10 HP, 50 zł. do 20 HP, 100 zł. powyżej 20 HP.

Przyjęto wniosek magistratu o powiększenie w budżecie szpitala św. Zofji na rok 1927 — 28 o 2500 zł. pozycji na remont zewnętrzny. W wydatkach zakładu położniczego św. Zofji podwyższono budżet nadzwyczajny na rok 1927 — 28 o sumę 13.500 zł. na instalację kotła „Kadena".

Następnie Rada miejska uchwaliła w II czytaniu zaciągnięcie w Banku Gosp. Krajowego długoterminowej pożyczki w wysokości 1.000.000 zł. na remont domów grożących zawaleniem.

Uchwalono w I czytaniu zaciągnięcie przez miasto w Państw. Banku Rolnym pożyczki w wysokości 2.000.000 zł. na zakup żyta. Miasto ma zakupić 4½ tys. ton żyta, który to zapas ma być do lipca wyczerpany.

Uchwalono w I czytaniu zaciągnięcie pożyczki w wysokości 2.000.000 zł. na kapitał obrotowy Warszawskiego Lombardu Miejskiego. Przyjęto przytem wniosek tow. dr. Erlicha, aby lombard przyjmował również do zastawu rzeczy domowego użytku.

Następnie Rada miejska załatwiła szereg spraw emerytalnych. Między in. przyznano rentę dożywotnią 300 zł. miesięcznie p. H. Zboińskiej - Ruszkowskiej, artystce opery i powiększono zabezpieczenie emerytalne artyście teatrów miejskich p. M. Frenklowi. Przy tej sposobności jeden z radnych „sanacji" poruszył sprawę emerytur pracowników teatralnych, co wywołało bardziej ożywioną dyskusję. W rezultacie niejasno sformułowany wniosek „sanacji" odesłano do magistratu.

Przy wniosku magistratu w sprawie zmian w etatach służbowych wydziału technicznego tow. dr. Haupa zgłosił dezyderat, by w magistracie było utworzonych tyle etatów dla urzędników i robotników, ile potrzebnych jest sił dla sprawnego funkcjonowania magistratu i instytucji miejskich. Wnioski nagłe uchwalono odłożyć wobec spóźnionej pory do następnego posiedzenia.

Zamykając posiedzenie tow. **Jaworowski** wspomniał o uroczystości oswobodzenia Warszawy z pod okupacji niemieckiej. Rada miejska uczciła przez powstanie pamięć poległych za niepodległość Polski.

LICZBA BEZROBOTNYCH ZWIĘKSZYŁA SIĘ

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 29 października do 5 listopada wykazuje 117.996 bezrobotnych, w tej liczbie 31.107 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 975.

Wzrost bezrobocia notujemy poraz pierwszy, poczynając od marca r. b.

KREDYTY

NA ROZBUDOWĘ MIAST W MAŁOPOLSCE

Jak swojego czasu donosiliśmy, na cele rozbudowy miast przewidziane są kredyty **Banku Gospodarstwa Krajowego** w wysokości 100,000,000 zł.

Ostatnio dokonano rozdziału kredytów na zasadzie klucza podatku lokalowego. Z kredytów tych przypada na **Lwów** 7,456,000 zł., **Borysław** 93,614 zł., **Kołomyję** 286,587 zł., **Przemyśl** 363,366 zł., **Rzeszów** 330,394 zł., **Stanisławów** 750,188 zł. **Stryj** 355,968 zł., **Tarnopol** 173,413 zł. **Jarosław** 119,229 zł., **Drohobycz** 218,531 zł., **Brody** 49,742 zł. Na inne miasta przypadają drobniejsze kwoty.

Zaznaczyć należy, że niezależnie od powyżej przyznanych kredytów, miasta szczególnie potrzebujące pomocy finansowej otrzymają dodatkowo kredyty z kwoty 20,000,000 zł. Na Lwów przyznano sumę 500,000 zł. z powyższego funduszu.

DO B. PRACOWNIKOW

FABRYK TYTONIOWYCH NA OBSZARZE W. M. GDAŃSKA

Komisarjat Gen. Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku wzywa wszystkich obywateli polskich, którzy byli poprzednio zajęci w fabrykach tytoniowych na obszarze w. m. Gdańska i stracili zajęcie wskutek wprowadzenia monopolu tytoniowego, do podania swoich adresów Komisarjatowi Gener. (Gdańsk, Neugarten 27). Zgłoszenia te, które winny nastąpić najdalej do dn. 31 grudnia r. b., są potrzebne, celem przyznania byłym pracownikom i pracowniczkom gdańskiego przemysłu tytoniowego należnych odszkodowań.

POKAZ SPORTOWO - GIMNASTYCZNY DZIECI ROBOTNICZYCH.

Sekcja dzieci i młodocianych R. K. S. „Skra" urządza w niedzielę, 13 b. m., o godz. 5-ej w lokalu R. K. S. „Skry", przy ulicy Okopowej 43/47, drugi z kolei

POKAZ SPORTOWO - GIMNASTYCZNY GRUP DZIECIĘCYCH I MŁODOCIANYCH.

Pokaz urządza się tym razem dla rodziców dzieci, uczęszczających do Dziecięcych Klubów Sportowych, prowadzonych przez Sekcję Dzieci i Młodocianych R. K. S. „Skra".

JUJUBE CZYLI CHINSKI DAKTYL

Do rzędu owoców nieznanych u nas bezsprzecznie zaliczyć wypada **Jujube** czyli chiński daktyl. W stanie dzikim rośnie on w całych północnych Chinach, w stanie uprawnym — w Chinach północnych i środkowych, gdzie naliczyć można więcej, niż sto odmian tego owocu, różniących się pod względem wielkości, kształtu, barwy i smaku.

W świeżym stanie jest daktyl chiński barwy jasno - brunatnej i mięsisty, w stanie zasuszonym — bardziej czerwonawy i pomarszczony. Chińczycy spożywają jujube w stanie surowym, suszonym, ocukrzonym, gotowanym i prażonym. Do każdego z tych celów hoduje się odpowiednie odmiany.

Jedną z najbardziej pożądanych odmian jest daktyl zwany **Truhutsao.** Pestki tej odmiany są tak miękkie, iż spożywane są razem z miąższem owocu. Daktyle truhutsao chińczycy gotują i podają je z ryżem lub z prosem, albo też spożywają je w stanie suszonym z rodzynkami i migdałami.

Jedna ze szczególnie słodkich odmian jest kultywowana w Chinach specjalnie dla przyrządzania bardzo tam cenionych daktyli w miodzie.

Bogaci Chińczycy z zamiłowania hodują pewien gatunek jujube, posiadający szczególnie sękate i poskręcane pędy. Odmianę tę Chińczycy nazywają **smoczemi szponami.**

KRONIKA POLITYCZNA

REALIZACJA POŻYCZKI.

W dniu 9 b. m. w szeregu banków amerykańskich, wybranych przez Bank Polski, zostały wpisane na dobro Banku Polskiego z tytułu wpływów 7% pożyczki stabilizacyjnej: suma 53.2 milj. dol. i 1.7 milj. funt. szt., czyli ogółem 61.6 milj. dol., stanowiących według równi monetarnej równowartość **549.3 milj. zł.** W tymże dniu poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie doręczył bankierom emitującym pożyczkę obligacje tymczasowe Rządu Polskiego na nominalną sumę 62 milj. dol. i 2 milj. funt. szt. zaopatrzone podpisami ministra skarbu Gabrjela Czechowicza, posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, Jana Ciechanowskiego, oraz 2 członków Komisji Kontroli długów Państwa, posłów Jerzego Michalskiego i Stanisława Osieckiego. W związku z powyższem pokrycie kruszcowe obiegu banknotów Banku Polskiego wynoszące według wykazu na dzień 31 października r. b. 725 milj. zł. wzrosło do sumy 1 miljarda 274 milj. zł.

BADANIE JAKOŚCI CHLEBA W CAŁYM KRAJU.

Dn. 9 b. m. odbyła się w Min. Spraw Wewnętrznych konferencja w sprawie rozszerzenia działalności komisji do czuwania nad jakością mąki i chleba. Komisja ta dotychczas pozostawała przy Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy. Na środowej konferencji w Min. Spraw Wewn. postanowiono działalność tej komisji ze względu na dodatnie wyniki jej dotychczasowych prac, rozszerzyć na ważniejsze ośrodki handlowe i przemysłowe w państwie, a jednocześnie zaś działalność komisji skoncentrować przy władzach centralnych, w tym wypadku przy Min. Spraw Wewnętrznych.

POMYSŁ P. STAPIŃSKIEGO.

W **„Przyjacielu Ludu"** Jan **Stapiński** proponuje utworzenie najwyższego „sądu" chłopskiego w celu doprowadzenia chłopów do jedności lub przynajmniej do porozumienia. Sąd ten miałby się składać z senatora Jakóba **Bojki,** jako przewodniczącego, 2 zastępców, przez niego powołanych i po 3-ch asystentów ze stronnictw: **Chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta,** z pominięciem osoby **Witosa.** Zadaniem wzmiankowanego najwyższego „sądu" chłopskiego byłoby ustalenie tych zasad programowych, któreby obowiązywały wszystkie stronnictwa i wszystkich chłopów, poczuwających się do jedności klasy chłopskiej.

KONTREDANS SEN. WIĄCKA.

Sen. **Wiącek,** były członek Zw. Lud.-Nar., który niedawno zgłosił akces do grupy sen. **Bojki,** obecnie zerwał z tą grupą i przeszedł do grupy pos. **Matakiewicza,** czyli t. zw. Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Z DYPLOMACJI.

Drugi sekretarz poselstwa Z. S. R. R. w Warszawie, p. Mikołaj, syn Aleksandra, Smirnow, został dnia 4 b. m. odwołany do centrali w Moskwie.

Poseł rumuński Davila powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

P. R. O. W. Treat, młodszy sekretarz poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie, zostaje przeniesiony do Teheranu. Na jego miejsce przybywa p. Grinstead, wicekonsul w Dreznie.

KONFISKATA „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO".

Wczorajszy numer „Cyrulika Warszawskiego" został skonfiskowany za umieszczenie karykatury ks. kardynała Kakowskiego.

GDZIE MAJĄ PRAWO ZAMIESZKAĆ WYSIEDLENI MONARCHIŚCI ROSYJSCY.

A. W. donosi z Wilna, że władze wydały ostatnio zarządzenie, zezwalające wysiedlonym w swoim czasie monarchistom rosyjskim na zamieszkiwanie na terenie Rzplitej, poza 5 województwami wschodniemi, t. j. wileńskiem, nowogrodzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem.

ORDERY.

Wczorajszy „Monitor Polski" podaje szereg osób, które z okazji dzisiejszego święta odznaczone zostały orderem „Polonia Restituta". W liczbie odznaczonych jest szereg ministrów i wiceministrów.

DOKTORAT WŁ. GRABSKIEGO JUN.

Wczoraj w gmachu Uniwersytetu Warsz. odbyła się uroczysta promocja doktorska p. Władysława Jana Grabskiego, syna b. premjera. Promował prof. Kostanecki za pracę: „Karol Fourrier, jego życie i doktryna, 1772 — 1837". Praca ta stanowi poważne i obszerne dzieło, które świeżo ukazało się na półkach księgarskich. Jest to pierwszy doktorat ekonomiczny na Uniwersytecie Warszawskim.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy ustrojowe i przedwyborcze. — Echa obrad Rady Naczelnej P. P. S. — Z polityki zagranicznej.

„Kurjer Poranny" drukuje w serji artykułów, poświęconych zagadnieniom ustrojowym Polski dzisiejszej, artykuł zwolennika Rządu, „piłsudczyka". Autor niewiele wnosi nowego poza argumentami znanemi z prasy sanacyjnej. Twierdzenie, że błędy i grzechy Sejmu obecnego należy wytępić skompromitowaniem go w opinji — nie wytrzymuje krytyki. Sejm był skompromitowany do szpiku w dniach majowych, przez dalsze zaś utrzymanie go przy życiu Rząd kompromitował tylko parlamentaryzm, który autor pragnie zachować, tak samo jak Rząd, jeśli wierzyć autorowi. Nie da się obronić twierdzenie autora, że Sejm, pragnąc kontroli Rządu i władz, sam pozostaje bez kontroli: Sejm podlega kontroli zarówno opinji, która go wyłania, jak też Rządu, który każdej chwili może go rozwiązać, o ile uważa działalność jego za szkodliwą. Autor nazywa okres obecny przejściowym, w którym dojrzewają przyszłe formy ustroju państwowego. A więc czekają nas jeszcze nowe formy ustrojowe w bliższej lub dalszej przyszłości.

O te nowe formy dobijają się już teraz konserwatyści, żeglujący do wyborów pod flagą rządową. W imieniu ich przemawia m. in. **„Dzień Polski".** Bije on w endeków i ich zbankrutowaną 8-kę, zarzucając im działanie na korzyść komunistów i z dużym animuszem głosi powodzenie „zjednoczonej" konserwy, za którą jakoby stoi „zjednoczony front gospodarczy".

Podczas gdy jeden organ „zjednoczonej" konserwy ostro zwalcza blok ósemkowy, inny organ tejże „zjednoczonej" konserwy **„Warszawianka"** marzy o zmartwychwstaniu 8-ki, jako jedynym środku uratowania prawicy w wyborach. Agituje w tym duchu p. Stroński, który nawet uchwały Rady Naczelnej P. P. S. przykrawa do swej tezy o konieczności bloku prawicy. Zabawne przytrafiają się przytem p. Strońskiemu „potknięcia". Oto rezolucję Rady Naczelnej P. P. S. wymierzoną przeciw reakcji, Obwiepolowi i konserwatystom p. Stroński tłomaczy jako... popieranie Rządu, jako wystąpienie antydemokratyczne i antyparlamentarne. I to wypisuje ten sam p. Stroński, który przez ostatnie dwa dni, z racji wystawienia sztuki Nowaczyńskiego, bił taranem w demokrację, aż mu nawet to wytknęła... **„Rzeczpospolita"!** jako niedźwiedzią przysługę wyrządzoną prawicy, która przecież „obroną" demokracji wygrywa swoją opozycję przeciw Rządowi!... W taką to matnię zaplątali się „demokraci" z musu i przypadku...

„Nasz Przegląd" mówiąc o sytuacji przedwyborczej, wydrwiwa w czambuł stronnictwa polskie i powiada, że o ile one nie okażą „skruchy", to będzie to dowodem, że społeczeństwo polskie nie wyrosło ponad absolutyzm oświecony. No, a jeżeli okaże „skruchę" — cóż wtedy? Czy wszystkie trudności i zagadki ustrojowe rozwiążą się tą „skruchą?". A dlaczego organ żydowski wciąż pisze tylko o polskich partjach, a tak mało miejsca poświęca mniejszościom, ich poglądom na sytuację obecną i zamiarom na przyszłość? To byłoby ciekawsze.

O polityce zagranicznej piszą: **„Kurjer Polski"** o dziesięcioleciu bolszewizmu, podnosząc postać **Lenina,** bezprzykładne w dziejach rządy teroru, dodatni nawrót ku kapitalizmowi; **„Kurjer Warszawski"** o dwuch dyktaturach—w Hiszpanji i Turcji. Tam Izba mianowana wykazuje skłonności opozycyjne, tu Izba, pochodząca rzekomo z wyborów, ale faktycznie również mianowana, jest tylko wykonawcą woli dyktatora. Tam dyktatura ma zadatek rozwoju, tu skazana jest na zagładę wraz ze śmiercią dyktatora; **„Gazeta Warszawska Poranna"** alarmuje opinję z powodu zjazdu uniwersyteckiego, projektowanego przez uniwersytet w Kiel, na który to zjazd mają być zaproszone uniwersytety wszystkich państw bałtyckich, Austrji i Czechosłowacji, z pominięciem Polski; **„Polska Zbrojna"** oświadcza, że Rząd nie ma potrzeby zabrania głosu w sprawie litewskiej, że Polska nie pozostałaby obojętną tylko w razie, gdyby np. Litwa zawarła z Rosją taki układ, jak Łotwa. A ponieważ, o ile wiemy, rząd Waldemarasa uznaje w pełni traktat z Rosją, zawarty przez rząd poprzedni, nie rozumiemy o co pismu temu chodzi; **„Rzeczpospolita"** opisuje walki wewnętrzne w Rumunji na tle walki o tron i w sposób przychylnie - „sojuszniczy" traktuje obecny rząd rumuński.

B.

KOMISJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA przy Radzie Zw. Zaw. (ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 62, tel. 274-55) wydaje bilety na nastepujące przedstawienia: 21.XI — „Wojna wojnie" w Polskim; 22.XI — „Koń trojański" w Małym; 25.XI — „Pan Damazy" w Narodowym; 28.XI „Pan Damazy" w Narodowym.

TELEGRAMY

PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAN HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

WALKA O OSOBĘ NACZELNIKA DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Berlin, 10 listopada. (PAT.). „Vossische Zeitung", donosząc o zapowiedzianym na dzień 17 b. m. przyjeździe dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., p. Jackowskiego, do Berlina oświadcza, że tymczasem toczy się w Berlinie w dalszym ciągu walka podziemna o stanowisko naczelnika delegacji do rokowań z Polską.

Niemiecko - narodowi bronili się wszelkiemi siłami przeciwko mianowaniu na przewodniczącego delegacji przedstawiciela Min. Gospodarki. Obecnie występują oni nawet przeciwko kandydaturze znakomitego, jako fachowca od spraw celnych, dyrektora Ernsta z Min. Skarbu. Kandydatura ta, która projektowana była, jako koncesja dla kół agrarnych, uznawana jest przez nich za niedostateczną. Czynniki nacjonalistyczno - agrarne wysuwają ze swej strony kandydaturę b. sekretarza stanu Hagedorna, który jest wybitnym przedstawicielem kół agrarnych. „Vossische Ztg.", przytaczając wiadomość o tej kandydaturze stwierdza, że nominacja d-ra Hagedorna byłaby niezbyt pomyślnym wstępem do rokowań.

PROWOKACYJNA MOWA B. KANCLERZA DR. LUTHRA

Gdańsk, 10 listopada. (AW.). Przemawiał tu na zebraniu przedwyborczem były kanclerz Rzeszy niemieckiej, dr. Luther. Mówca podkreślił, że rozerwane przez pokój wersalski Niemcy mimo wszystko tworzą jedną całość narodową. Niemcy nie spoczną tak długo, aż znowu straż niemiecka czuwać będzie nad niemiecką Wisłą i niemieckim Renem. W dalszym ciągu swej mowy Luther starał się udowodnić, że narody mają wszelkie możliwości rozwoju nawet bez własnego morza.

PROCES MANOILESCU

OBRONA POWOŁUJE SIĘ NA NIEWŁAŚCIWOŚĆ SĄDU WOJENNEGO

Bukareszt, 10 listopada. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces Manoilescu.

Imieniem prokuratury popiera oskarżenie pułk. Carapancea, prokurator wojskowy. Obrońcą z urzędu oskarżonego jest kpt. Dobrotescu, Pozatem na ławie obrończej zasiadło około 30 adwokatów z pośród ogólnej liczby 110 adwokatów bukareszteńskich. Stawiło się tylko 4 świadków z pośród 37 wezwanych; pozostałych świadków postanowiono wezwać ponownie. Prof. Jorga, przybyły jako świadek, zażądał, aby zaliczono go do grona obrońców. Trybunał przychylił się do tego żądania.

Po odczytaniu przez sekretarza aktu oskarżenia, obrona poruszyła kwestję niewłaściwości sądu wojennego, dowodząc, iż oparty jest on na istnieniu stanu wojennego, ten zaś zaprowadzony został nielegalnie. Prokurator Carapancea natomiast stwierdził, iż wprowadzenie stanu wojennego było zgodne z krajowemi ustawami. Po półtoragodzinnej naradzie, sąd, większością 3 głosów przeciwko 2, uznał właściwość sądu wojennego. Na tem posiedzenie zostało odroczone do jutra.

Jutro 8 obrońców Manoilescu zgłosi powtórnie wniosek w sprawie niewłaściwości sądu wojennego, opierając się na 3 nowych motywach.

CZY RZĄD FRANCUSKI WYDZIERŻAWIŁ MONOPOL ZAPAŁCZANY SZWEDOM?

INTERPELACJA POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH

Paryż, 10 listopada. (A. W.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej parlamentu, socjaliści zainterpelowali prezesa rady ministrów, domagając się wyjaśnienia, kosztem czego uzyskał rząd francuski od szwedzkiego trustu zapałczanego pożyczkę w wysokości 75 miljonów dolarów. Dotąd odpowiedź na interpelację nie nadeszła. Socjaliści zapowiadają prowadzenie dalszej akcji, celem wykrycia istoty tranzakcji. Tow. Blum na łamach „Populaire" wyraża przypuszczenie, iż wzamian za pożyczkę, rząd francuski wydzierżawił monopol francuski trustowi szwedzkiemu.

ŻĄDANIE WYKLUCZENIA WODZOW OPOZYCJI Z PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, 10 listopada. (Tass). Prasa moskiewska ogłasza uchwałę biura moskiewskiego komitetu partji komunistycznej, które żąda stanowczo wykluczenia z partji komunistycznej Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Smiłgi i in. wodzów opozycji, usunięcia ich z odpowiedzialnych stanowisk państwowych. Uchwała podkreślając polityczną klęskę trockistów podczas manifestacji październikowych, wskazuje, iż usiłowanie trockistów zorganizowania kontrdemonstracji, nie może być inaczej rozważane, jak wystąpienie antysowieckie i że cała działalność opozycji za ten okres musi być rozpatrywana tylko jako działalność nie bolszewickiej, lecz „trockistomenszewickiej" partji. Biuro moskiewskiego komitetu uważa za konieczne przedłożyć swój wniosek niezwłocznie C. K. partji komunistycznej.

MOWY TROCKIEGO I RADKA

MOSKWA, 10 listopada. (A. W.). Przemawiając na dworcu Białoruskim Trocki oświadczył, że ustrój komunistyczny zmierza do nieuniknionego upadku. Trocki przekonany jest, iż Stalin nie będzie mógł przewodzić partji nawet w wypadku, gdy zostanie przez zjazd partji wybrany, w co Trocki nie wątpi, znając systemy wyborcze obecnego centralnego komitetu partji. Gdyby na zjeździe powzięta została rezolucja co do wykluczenia z partji opozycjonistów, to nieuniknione jest, według zapowiedzi Trockiego, powstanie w Rosji drugiej partji komunistycznej. W dalszym ciągu przemówienia Trocki ostro krytykował G. P. U. zaznaczając, że szef jego Mienżyński stara się upodobnić do Dzierżyńskiego, lecz Dzierżyński był człowiekiem uczciwym, czego o następcy jego powiedzieć nie można..

Radek, przemawiając na wiecu w fabryce „Treugolnik", wyraził się, że winę niepowodzeń polityki sowieckiej ponosi wyłącznie Stalin. Z powodu głupich i zbrodniczych posunięć obecnego rządu sowieckiego stracona została wszelka nadzieja na bliskość rewolucji światowej. Jedyną drogą do jej wybuchu byłaby wojna światowa, lecz burżuazja jest na tyle mądra, że do wybuchu wojny nie dopuści.

STAN OBLĘŻENIA W TURKIESTANIE

Moskwa, 10 listopada. (A. W.). — Przywódca chiwański Dżunaid-Chan, który przed dwoma laty zlikwidował działania wojenne przeciwko Sowietom i zawarł przymierze z rządem sowieckim, rozpoczął ponowne działania wojenne w Turkiestanie, proklamując powstanie przeciwko władzy bolszewików. Koncentracja oddziałów Dżunaid-Chana odbyła się w okolicy Chiwy, obecnie zaś znajdują się one już w okolicy Taszauzy. Rząd sowiecki ogłosił w Turkiestanie stan oblężenia. Komitet rewolucyjny z komunistą Akumowem na czele otrzymał specjalne pełnomocnictwa do walki z powstańcami.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH GORNIKOW AMGIELSKICH

Londyn, 10 listopada. (AW.). 260 bezrobotnych górników wyruszyło wczoraj pieszo z Newport do Londynu, aby w ten sposób zadokumentować rozpaczliwe położenie, wywołane przez zamknięcie wielu kopalń. Demonstrację tę zorganizował znany przywódca górników Cook, w myśl zapowiedzi złożonej na ostatnim kongresie Partji Pracy w Blackpool.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Nowy Dwór

Z RADY MIEJSKIEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono m. in. wniosek domagający się wstrzymania eksmisji z małych mieszkań w okresie zimowym; nałożyć postępowy podatek na obywateli trzymających służące lub lokaja; nałożyć specjalny podatek na właścicieli nieruchomości. Dochód z tego podatku przeznaczony będzie na budowę chodników; nałożyć podatek na właścicieli niezabudowanych placów.

Pabjanice

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ i MAGISTRATU.

Agencja „Unja" donosi, iż Urząd wojewódzki w Łodzi postanowił rozwiązać dotychczasową Radę miejską i Magistrat w Pabjanicach — oraz mianować komisarza rządowego.

Łódz

NOWE WŁADZE MIEJSKIE PROJEKTUJĄ REORGANIZACJĘ WYDZIAŁÓW MAGISTRATU.

Na pierwszem posiedzeniu nowej Rady miejskiej ma być omawiana sprawa reorganizacji poszczególnych wydziałów Magistratu w kierunku poczynienia oszczędności i podniesienia sprawności urzędowania.

Grodno

UPRAWOMOCNIENIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ.

Województwo białostockie odrzuciło protesty przeciw niedawno dokonanym wyborom do Rady miejskiej w Grodnie i uznało te wybory za prawomocne.

Tuchowicze pod Łukowem

WIEC P. P. S.

Pierwszy wiec P. P. S. w dużej wsi parafjalnej Tuchowicze pod Łukowem zgromadził 800 uczestników. Zagaił tow. **Wochnik** z Łukowa, dłuższy, półtoragodzinny referat o obecnej sytuacji polityczno - gospodarczej w Państwie wygłosił tow. **J. Mieszkowski** z Warszawy. Wiec wywarł b. dodatnie wrażenie na słuchaczach. Okrzykom na cześć Partji nie było końca.

Po zgromadzeniu odbyło się zebranie ściślejsze, na którem powołano do życia Komitet miejscowy P. P. S. w Tuchowiczach.

Wilno. —Lida

ROZWÓJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Komisja Okręgowa Związków Zawodowych w Wilnie przejawia coraz żywszą działalność, rozszerzając swe wpływy i na prowincję. W ubiegłym tygodniu w Lidzie zostali przez sekretarjat Komisji Okręgowej zorganizowani w Zw. Drzewnym robotnicy kilku tartaków. Robotnicy pozostałych zaś tartaków samorzutnie odbyli zgromadzenia, wysyłając do Komisji Okręgowej żądanie wydelegowania przedstawicieli, w celu odbycia organizacyjnych zgromadzeń i zapisania ich do Związku, wobec czego Komisja Okręgowa wydelegowała swego przedstawiciela dla dalszej organizacji Związków.

Również i nowo zorganizowany przez Komisję Związek Przemysłu Papierniczego wzrasta w siłę, ze względu na dużą ilość papierni, znajdujących się na terenie Wileńszczyzny.

M. in. przystąpili do naszych związków robotnicy papierni w Nowo-Wilejce, którzy już zrozumieli, czem są drobnerowcy. Delegacja robotników tej papierni zgłosiła się do Komisji Okręgowej o delegowanie swego przedstawiciela na zgromadzenie robotników i zorganizowanie tam Związku przemysłu papierniczego.

Zetkaen.

Pow. Częstochowski

DZIWNE POSTĘPOWANIE POSŁA RUDZIŃSKIEGO Z „WYZWOLENIA".

Wybory tegoroczne do Rad Gminnych zmieniły zasadę, że tylko szlachcic i bogaty chłop ma prawo do rządzenia gminą.

Na wójtów wybrano socjalistów i wyzwoleńców, lub ludzi sympatyzujących z ruchem ludowym. I u nas do Rady sejmikowej wybrano kilku socjalistów i wyzwoleńców.

Tymczasem co czyni poseł Rudziński by sojusz ten ugruntować? zwołał on członków Sejmika: socjalistów i wyzwoleńców i sympatyków na zebranie porozumiewawcze, a na zebraniu tem odmówił prawa głosu tow. Kaźmierczakowi, jako reprezentantowi P. P. S., co zmusiło tow. Kaźmierczaka do złożenia oświadczenia i opuszczenia zebrania.

Dn. 23 października zwołano podobne zebranie, na którym był obecny również poseł Rudziński. Przy omówieniu kandydatur do Wydziału Sejmikowego — nie uwzględniano członków P. P. S., dowodząc, iż miejscowi wyzwoleńcy inaczej porozumieją się z piastowcami, aniżeli mieliby robić ustępstwa pepesowcom.

P. poseł Rudziński źle pojmuje hasło rządu robotniczo - włościańskiego!!

Toruń

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO.

W dniu 8 b. m. odbyła się w Chojnicach w Sądzie Okręgowym rozprawa o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Sąd skazał 2 oskarżonych: Busanga i Rychtera na 1 rok i 3 miesiące więzienia, uwolnił zaś oskarżonych: Pircha, Platta i Brocka.

Kraków

KTO PONOSI WINĘ ZA ŚMIERĆ ROBOTNIKÓW PRZY UL. LORETAŃSKIEJ?

Jak komunikuje policja, dalsze dochodzenia policyjne w sprawie katastrofy budowlanej przy ul. Loretańskiej (róg ul. Krupicznej) wykazały, że przyczyna tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć dwojga osób i okaleczenie czworga (donosiliśmy o tem przed kilku dniami) była wadliwa budowa gzymsu na przestrzeni 14 metrów, z powodu braku podpórek drewnianych.

Komisja sądowa, która badała teren, jest zdania, że rusztowanie było dobre, a pewne jego osłabienie spowodowane być mogło wstrząsem przejeżdżających tą ulicą furmanek.

W związku z tem „Naprzód" donosi, że ul. Loretańska jest bardzo cichą ulicą, przez którą furmanki prawie nie jeżdżą.

Odpowiednie władze winny wyświetlić należycie sprawę śmierci dwuch ofiar katastrofy, oraz ciężkiego poranienia czterech dalszych osób, gdyż z powodu tej sprawy panuje silne wzburzenie w mieście.

Białystok

ROBOTNIK POGRZEBANY POD GRUZAMI.

W dniu wczorajszym przed południem w koszarach 4 p. p., podczas rozbiórki jednego ze starych budynków koszarowych, zawaliły się dwie ściany. Pod gruzami pogrzebany został 18 letni robotnik, Michał Simanowicz. 7 robotników, którzy wówczas znajdowali się na ścianie, zostało rannych, jedna robotnica uległa złamaniu nogi. Strażacy i żołnierze dopiero po 4-godzinnych poszukiwaniach znaleźli trupa Simanowicza.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW GARBARSKICH.

Strajk robotników garbarskich w Jesionówce został ukończony. Robotnicy otrzymali 17% podwyżki dotychczasowych zarobków.

Leszno

TRAGICZNY WYPADEK W CZASIE WYŚCIGÓW.

Z Leszna donoszą, iż w czasie wyścigów jesiennych, organizowanych przez stacjonujący w mieście 17 pułk ułanów, wydarzył się tragiczny wypadek. Oto kpt. lekarz Kruszyński, biorący udział w biegu, spadł z konia tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki.

POWODZ

W PALATYNACIE I ZAGŁĘBIU SAARY

Kolonja, 10 listopada. (A. W). Z powodu kilkudniowych ulewnych deszczów, cały Palatynat i część Zagłębia Saary nawiedzone zostały katastrofalną powodzią. Graniczne miasteczko Zweibrücken stoi pod wodą. W szczególności ucierpiała dolina Blies, gdzie woda w domach dosięga I piętra. Straż pożarna rozwinęła energiczną akcję ratunkową, ratując z nurtów kilkaset osób. Wystąpił z brzegów również Necker przy Monasterze, woda zalała tor kolejowy. Wystąpił również Ren koło Koblencji, Mosela koło Trewiru i Necker w okolicy Stuttgartu. Lahna koło Limburga zalała tor kolejowy. Szkody są olbrzymie.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Afera fałszerstw węgierskich papierów państwowych zatacza coraz szersze kręgi. Jak się okazuje, centrala mieściła się początkowo w Berlinie, poczem przeniosła się do Bordeaux. Fałszerze mieli wspólników w całej Europie. W związku z tą sprawą, aresztowano wczoraj w Paryżu agenta giełdowego, Rotheimera.

— Do Paryża przybył wczoraj rano minister spraw zagranicznych Jugosławji, Marinkowicz.

— „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z Kowna, że rząd litewski ma wystosować w najbliższych dniach notę protestującą do rządu łotewskiego, z powodu zjazdu emigrantów litewskich w Rydze.

— Rząd Rzeszy odmówił prawa przedłużenia pobytu delegacji sowieckiej, która przybyła do Niemiec z okazji uroczystości jubileuszowych rewolucji bolszewickiej.

— W przemyśle metalowym Berlina i okręgu berlińskiego sytuacja zaostrzyła się poważnie. Grozi strajk.

WARSZAWA ROBOTNICZA

Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S. zawiadamia, że poszczególni członkowie Organizacji Warszawskiej P. P. S. mogą uczestniczyć dziś w uroczystościach o charakterze państwowym. Organizacje dzielnicowe, fabryczne i t. d. winny — w miarę możności — organizować obchody własne.

W P. K. O. GROZI STRAJK.

Jak donosiliśmy wczoraj, sytuacja urzędników P. K. O. jest b. krytyczna, a pogorszyła się wydatnie od 1 kwietnia 1926 r., gdy pracownikom odebrano prawa urzędników państwowych i obniżono pensje o 30%. Przeszło 60% urzędników otrzymuje pensje nie wyższe, niż 240 zł.

Prócz tego, warunki pracy są b. uciążliwe np. ilość kont wzrosła z 4 tys. do 17 tys., gdy tymczasem ilość pracowników nie tylko, że nie zwiększono, ale znacznie zmniejszono!

W sobotę udaje się do min. Czechowicza delegacja urzędników dla przedstawienia mu swoich postulatów. Do najważniejszych należy przywrócenie 30% pensji, obniżonej w zeszłym roku, dodatek rodzinny, szkolny i mieszkaniowy.

Urzędnicy nie mają już innej drogi, wobec choroby prezesa P. K. O., p. Szmidta.

***

Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników P. K. O. dziękuje tą drogą Koleżankom i Kolegom, Członkom Koła Warszawskiego za manifestacyjne i żywiołowe poparcie akcji w kierunku poprawy bytu, które się wyraziło w uchwale powziętej na Walnem Zebraniu w dn. 7 b. m. Zarząd Główny zapewnia, że w swojej dalszej akcji nie zaniedba niczego, coby się przyczyniło do ostatecznego i pomyślnego załatwienia postulatów Zrzeszenia.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym t. j. od 31 października do 5 listopada włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 9.800, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.400. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych zarówno umysłowych, jak i fizycznych nie uległa zmianie. W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 563 osoby, w tej liczbie 98 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 226 osób w tej liczbie 23 pracowników umysłowych. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 7.588 osób, w tej liczbie 2.799 pracowników umysłowych.

O PRZEDŁUŻENIE AKCJI DORAŹNEJ DLA ROBOTNIKÓW.

Na czwartkowem posiedzeniu zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Warszawie uchwalono wystąpić do zarządu głównego F. B. o przedłużenie akcji doraźnej dla pozbawionych pracy robotników na m. grudzień w dotychczasowym zakresie.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Jak się dowiadujemy, Związek Pracodawców Rolnych w Berlinie wystąpił do Rządu niemieckiego o zwiększenie kontyngentu sezonowych robotników polskich w Niemczech. Związek ten w motywach swoich twierdzi, że brak wykwalifikowanych i tanich sił rolnych, jakimi są robotnicy polscy powoduje duże straty w rolnictwie. W razie odmowy ze strony rządu zwiększenia dopływu polskich robotników rolnych, Związek Pracodawców Rolnych oświadcza, że strat wynikłych wskutek tego dla rolnictwa poszukiwać będzie na rządzie niemieckim.

ŻYCIE PARTJI

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Wydział Samorządowy niniejszem zawiadamia, iż w niedzielę, dn. 13 b. m., odbędzie się dalszy ciąg zjazdu radnych miejskich Okręgu Podmiejskiego (ul. Czerwonego Krzyża 20, Dom Z. Z. K.). Początek o godz. 10 rano.

***

Dyżury Sekretarjatu O.K.R. Warszawa Podmiejska odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, tel. 162-19. Egzekutywy OKR. odbywają się normalnie we wtorki o godz. 7 wiecz., w tymże lokalu.

MŁODZIEŻ.

Koło T. U. R. im. L. Waryńskiego. Ogólne zebranie członków odbędzie się dziś o godz. 7,45 w lokalu O.K.R., Aleje Jerozolimskie 6.

Ruch kult.-oświatowy.

Walne Zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Zarząd Główny w Warszawie odbędzie się dn. 20 listopada r. b. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20, z porządkiem dziennym następującym: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania, 2) Sprawozdania: a) Zarządu Głównego, b) oddziałów, c) Rady Pedagogicznej, d) Komisji Rewizyjnej, 3) Uchwalenie budżetu na 1927 r. 4) Wymiana dzieci na kolonje letnie w kraju i zagranicą, 5) Ujednostajnienie działalności organizacyjnej w zakresie wychowania dziecka, 6) Prasa i wydawnictwa, 7) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8) Wolne wnioski.

Staraniem Koła Młodzieży im. Ksawerego Praussa odbędzie się dnia 12.XI — w sobotę — o godz. 8 **Wieczór uroczysty,** celem uczczenia 9 rocznicy Rządu Ludowego w **Lublinie** i ogłoszenia Niepodległości.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE ZARZĄDU W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O., Warecka 7, posiedzenie Zarządu W. R. S. K. O. Na posiedzeniu winni być obecni tow. tow. Kruk, Mazurkiewicz, Wilczyński, Janiak, Szlicht, Przychodzki, Tytelman, Wezdecki, Kwiatkowski oraz przedstawiciel Lilpopianki.

DZISIEJSZY MECZ W. S. H.—POLITECHNIKA.

Dzisiaj o godz. 14 w Agrykoli rozegrany zostanie doroczny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami Wyższej Szkoły Handlowej i Politechniki o puhar przechodni IV Tygodnia Akademika.

O godz. 12 odbędzie się przedmecz pomiędzy szkolnemi reprezentacjami gimnazjów im. Reja i Kulwiecia.

PING - PONG.

Robotniczy mistrz pingpongowy stolicy K. S. Gwiazda pokonał ostatnio Jutrznię 6:1 i Promień 7:0.

Przyjazd Wisły do Warszawy odwołany.

Mecz Polonja — Wisła (Kraków), projektowany na 13 b. m., został odwołany. Powodem odwołania tych zawodów jest niepewna obecna pogoda.

Ran ma walczyć z bokserem amerykańskim

Prawdopodobnie jeszcze w listopadzie młody bokser warszawski Ran zmierzy się w 10-rundowem spotkaniu z Amerykaninem Shleifferem

WIADOMOŚCI Z POZNANIA.

W dzień rocznicy odzyskania niepodległości, t. j. dziś odbędzie się w Poznaniu wielki bieg uliczny na dystansie około 5 klm., organizowany przez Tydzień Akademika. W biegu tym weźmie udział szereg zawodników warszawskich z Freyerem i Sarnackim na czele.

Również dziś rozegrany zostanie mecz pomiędzy drużyną Warty i reprezentacją Poznania, w skład której wejdą gracze klubów Związku Okręgowego.

Ostatni mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wartą i Turystami wyznaczony na 13 b. m., podobno nie dojdzie do skutku z powodu wyjazdu drużyny Warty na tournée po Niemczech. Zresztą Warta, nawet w razie walkoweru, nie traci trzeciego miejsca w tabeli ligowej, a natomiast Turyści znajdą się, po zweryfikowaniu tego meczu na ich korzyść, na piątem miejscu w tabeli, t. j. przed Legią, która zajęłaby miejsce szóste.

JEŹDŹCY POLSCY W AMERYCE.

Wielki sukces pułk. Rómmla

Nowy Jork, 10 listopada. W drugim dniu międzynarodowych konkursów hippicznych, rozgrywanych w Nowym Jorku, pułk. Rómmel na „Fagasie" zdobył pierwszą nagrodę.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ŚMIERĆ PODCZAS UCIECZKI Z POCIĄGU.

Eskortowany przez kaprala żandarmerji w Modlinie, Stanisława Soszyńskiego, rekrut 28 pułku artylerji polowej, Paul Hajde, oskarżony o samowolne uszkodzenie ciała, w celu uwolnienia się od służby wojskowej, usiłował umknąć. W tym celu Hajde wyskoczył z pociągu w czasie biegu w pobliżu dworca Gdańskiego. Rekrut potknął się i upadł tak fatalnie, że dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

ZMIAŻDŻENIE DŁONI.

W fabryce dykt i fornierów przy ul. Żelaznej Nr. 43 robotnik tejże fabryki, Wacław Czarkowski, doznał zmiażdżenia w czasie pracy lewej ręki w trybach maszyny. Czarkowski po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala starozakonnych na Czystem.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na IV posterunku towarowym na dworcu Głównym, wskutek źle nastawionej zwrotnicy, manewrujący pociąg towarowy zderzył się bokiem z drugim pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia trzy wagony zostały wyrzucone z szyn i uszkodzone. Przerwy w ruchu kolejowym nie było.

18-LETNI WYROSTEK ZABIŁ OJCA PRZEZ ZEMSTĘ.

Policja śledcza w Radomiu zawiadomiona została, że na powracających z Radomia mieszkańców wsi Ciepła gm. Szydłowiec, Walentego Czubaka i syna jego Juljana, na szosie prowadzącej do Obrońska, napadli zamaskowani bandyci, którzy uderzywszy Walentego Czubaka tępem narzędziem spowodowali śmierć. Funkcjonarjusze policji udawszy się na miejsce wypadku, zarządzili obławę, która nie dała pożądanych rezultatów. W toku jednak dochodzenia stwierdzono, że napad był symulowany przez syna Czubaka, Juljana, który to właśnie dopuścił się morderstwa. Czubak, lat 18, przyznał się do zbrodni i oświadczył, że uczynił to przez zemstę, ponieważ ojciec maltretował go i bił.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.

W domu Nr. 55 przy ul. Złotej dokonano wczoraj zuchwałej kradzieży. Około godz. 10 wiecz. do mieszkania administratora tego domu, Józefa Albrechta, sparaliżowanego od kilkunastu lat, weszło za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem, dwuch opryszków. W mieszkaniu znajdował się tylko sam chory staruszek. Złodzieje posiłkując się ślepą latarką elektryczną, zaświecili choremu w oczy i rozkazali mu być cicho. Następnie przy pomocy łomu wyważyli szufladę w stoliczku stojącym przy otomanie. Złodzieje w kilka minut dokonali kradzieży, zabierając 105 zł. gotówką, 7 ćwiartek losów loteryjnych z wygranemi stawkami z V-ej klasy. Wychodząc zuchwali złodzieje pozostawili na stoliku łom.

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Do składu manufaktury Chaima Aszenmila, przy ul. Gęsiej Nr. 8, w czasie pory obiadowej, za pomocą podrobionych kluczy dostali się złodzieje i skradli 800 metrów crepdechinu, 280 metrów popeliny, 10 metrów satiny, 58 metrów rypsu i 318 metrów woalu, na ogólną sumę 15.000 zł.

DEFRAUDACJA 5000 ZŁ.

Związek niższych pracowników poczty i telegrafu zawiadomił policję, że członek tegoż związku, Henryk Szczuka i Józef Bartoszewski (Chmielna 104) przywłaszczyli 5000 zł., przeznaczone na kupno węgla dla pracowników tegoż związku.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj odbyły się dwa ciągnienia wygranych 1-ej klasy 16-ej loterji państwowej.

W pierwszem ciągnieniu główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5000 zł. na N-r 28480.

2000 zł. na N-ry: 84979 117032.

1000 zł. na N-ry: 32284 115001.

500 zł. na N-ry: 92919 98433 110964.

300 zł. na N-ry: 1262 29027 46383 51683.

200 zł. na N-ry: 28177 50883 52287 53227 86415 108792.

150 zł. na N-ry: 1492 15955 18519 20454 23267 29241 38970 45076 47164 62411 71082 72330 75658 76394 81300 92304 94888 99166 100323 108286 114916 115997 128321 128345.

W drugiem ciągnieniu padły następujące wygrane:

60,000 zł. na N-r 37795.

30,000 zł. na N-r 91421.

15,000 zł. na N-r 67984.

1000 zł. na N-r 72862.

500 zł. na N-r 90565.

300 zł. na N-ry: 40879 84385 96470.

200 zł. na N-ry: 15020 18239 27389 46801 49621 63913 64044 87948 129131.

150 zł. na N-ry: 10596 34776 39077 66816 74381 75400 82524 84355 105363 107138 112068 118467.

KRONIKA

STAN POGODY.

Już od kilku dni nad krajami Europy środkowej i zachodniej zalega obszar niskiego ciśnienia, powodując pogodę pochmurną i dżdżystą.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12,8°, najniższa 5,0°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno z deszczami, zwłaszcza na wschodzie i południu. Dalszy spadek temperatury na zachodzie, jeszcze dość ciepło na wschodzie. W całym kraju słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Ze Stow. Ligi Narodów. W dniu 3 b. m. odbyło się walne zebranie Polskiego Stow. Ligi Narodów w Warszawie. Na zebranie przybył polski delegat przy Lidze Narodów, p. minister Fr. **Sokal.** Na przewodniczącego powołano prof. J. **Namitkiewicza,** poczem sprawozdanie z działalności Zarządu złożył mec. Z. **Nagórski.** Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której brali udział p.p.: min. **Sokal,** prof. **Halecki,** poseł **Łypacewicz** i senator tow. **Posner.** Zebrani stwierdzili stały rozwój Stowarzyszenia i jego wzrastający wpływ w kraju i zagranicą. Postanowiono wysłać depeszę gratulacyjną do prof. Br. Dembińskiego z okazji wyboru jego na prezesa Unji Międzynarodowej. Następnie odbyły się wybory Zarządu, do którego powołano p.p.: d-ra **W. Chodźkę,** prof. **J. Fiedorowicza,** prof. **M. Handelsmana,** sen. tow. **St. Posnera,** mec. d-ra **Z. Nagórskiego,** ks. posła **Z. Kaczyńskiego, H. Barylskiego, St. Bukowieckiego,** min. **J. Targowskiego, St. Thugutta,** ks. **J. Bursche,** prof. **J. Namitkiewicza,** prof. **O. Haleckiego,** pos. tow. **A. Pragiera,** oraz jednego z przedstawicieli młodzieży akademickiej.

Pracownicy umysłowi a ustawa emerytalna. Wobec przewidzianego w ustawie terminu 1 stycznia 1928 r. wprowadzenia w życie ubezpieczenia pracowników umysłowych na starość, od bezrobocia, na wypadek niezdolności do pracy i wdów i sierot i w związku ze wstępnemi pracami organizacyjnemi, które winny dostatecznie zabezpieczyć interesy pracowników, Rada Okręgowa Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zwołuje na niedzielę, 13 b. m., godz. 11 przed poł. do sali Tow. Hygjenicznego zgromadzenie pracowników umysłowych w celu omówienia sprawy realizacji ustawy. Referować będą przedstawiciele Centralnej Organizacji i Rady Okręgowej, p.p. B. Małecki, W. Leśniewski, S. Dabułewicz i B. Gawlik.

Walne zebranie Związku b. Powstańców Górnośląskich. W dniu 13 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu Związku przy ul. Brackiej 18 m. 30 (Tow. Miłośników Wiedzy i Przyrody) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Związku b. Powstańców Górnośląskich. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej, lub dowodów stwierdzających uczestnictwo w powstaniu.

Odczyt. W dniu 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (ul. Karowa 31) prof. Eug. Chlebowski wygłosi odczyt na temat: „Walka ze śmiercią czyli starość i młodość w świetle nauki przyrodniczej". Bilety w cenie 3, 2, 1,50 i 1 zł. do nabycia w sklepie p. A. Chodowieckiego na Nowym Świecie.

Ogólnopolski Związek Akademickich Bratnich Pomocy komunikuje, że Zjazd działaczy akademickich, organizowany w dniach 12 i 13 b. m. ma charakter zjazdu działaczy samopomocowych. Pozostałe zaproszenia działacze samopomocowi otrzymać mogą w sekretarjacie Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy — Warszawa, Kopernika 41, tel. 147-35.

VII-my Polski Kongres Przeciwalkoholowy odbędzie się w Warszawie w dniach 13 i 14 b. m.

Zarząd Tow. Polsko-Japońskiego podaje do wiadomości, że otwarcie roku szkolnego na kursach języka japońskiego i zarazem pierwszy wykład odbędzie się 12 b.m., o godz. 19 w lokalu kursów (ul. Świętokrzyska 27, gimnazjum P. Kowalskiego).

Dzieci polskie stają do Międzynarodowego Konkursu Rysunków. Międzynarodowy Zw. Pomocy Dzieciom w Genewie powziął uchwałę zorganizowania światowego konkursu rysunków dzieci, celem zilustrowania Deklaracji praw dziecka i w tym celu zwrócił się do wszystkich Komitetów i Stowarzyszeń, należących do Związku o przeprowadzenie konkursu takiego w swoim kraju. Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom chce, drogą konkursu na powyższy temat, pobudzić swobodną twórczość dziecka, porównać charakter tej twórczości u różnych narodów oraz rozpowszechnić hasła opieki społecznej.

Po bliższe szczegóły, regulamin konkursu i instrukcje, dotyczące jego przeprowadzenia, należy się zwracać do Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (Warszawa, ul. Jasna 11, II piętro, Komisja Konkursu Rysunków).

Z teatrów świetlnych

CASINO — FILHARMONJA. — „Siódme niebo".

Obraz Foxa, bardzo ładny, bardzo miły, chwilami wzruszający, chwilami wstrząsający... ale nie bez „ale". Tem „ale" w danym wypadku jest zbyt jaskrawa tendencyjność obrazu. Myśl przewodnią „Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny", myśl piękną, można było przeprowadzić nieco dyskretniej, nie podawać „na patelni", tak by się rzucała w oczy w każdym momencie i każdym napisie.

Dramat rozgrywa się w Paryżu, w dzielnicy ubogiej, na poddaszu. Ona jest biedną, maltretowaną przez macochę dziewczyną, on pracownikiem „z pod ziemi", czyścicielem kanałów, marzącym jak o największem szczęściu o posadzie czyściciela ulic — tego, co pracuje na ziemi i widzi słońce. Ten oto biedny, pełen prostoty, za serce chwytający chłopak, nie wierzy — a życie, ciężkie życie biedaka i straszne przejścia wojenne przekonywają go, że miłosierdzie to istnieje.

Przyznać należy, iż w obrazie jest wiele szczerości i wiele uczucia. Całość dobra, aczkolwiek część pierwszą nieco rozciągnięto i zbyt upstrzono tekstami. Fatalne natomiast są dekoracje. W dzisiejszych czasach stanowczo nie uchodzi ukazywać malowanej tandetnie panoramy Paryża i nalepionej na niej glinianej kolumny Panteonu.

Oboje wykonawcy ról głównych są doskonali. Janet Gaynor poprostu chwyta za serce niebywałym, całkiem dziecięcym wdziękiem.

Ilustracja muzyczna, którą w „Filharmonji" podnosi udział organów, potęguje wrażenie dodatnie obrazu.

Ka

Palace: „Ziemia obiecana".
Pan: „Niewolnica z Szanghaju".
Splendid: „Zdobywca serc".
Apollo: „Zew morza".
Światowid: „Zdobywca serc".
Wodewil: „Władczyni Atlantydy".
Stylowy: „Noc miłości".
Colosseum: „Romans kapłanki Wschodu". (**W małej sali:** „Deszcz róż").
Corso: „W spelunkach Rio de Janeiro".
Casino: „Siódme niebo".
Filharmonja: „Siódme niebo".
Capitol: „Niewolnica z Szanghaju".
Miejski: „Trzej uczciwi hultaje".

Z sądów.

ZA KOLPORTAŻ ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.

W lutym r. b. po wiecu strajkowym w Związku Metalowców, w lokalu przy ul. Leszno 63, w tłumie ktoś rozdawał odezwy komunistyczne. Zaaresztowano Piotra Sachanowskiego w momencie, gdy ten rozdawał odezwy. Gdy policja go prowadziła zdążył jeszcze paczkę odezw wyrzucić — resztę znaleziono przy nim.

Sochanowskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 129 p. II (za rozpowszechnianie odezw antipaństwowych).

Prokurator domagał się najsurowszego wymiaru kary — 4 lata ciężkiego więzienia. Adw. tow. Benkel, prosił o łagodny wyrok. Sąd, wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Sochanowskiego na 1 rok twierdzy.

Sochanowskiego pozostawiono na wolności pod dozorem policyjnym. Obrona apeluje.

ECHA WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

W dniu wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie członkowie komisji wyborczej na Pradze zajmowali się rozdawaniem odezw endeckich. W tym samym czasie tow. Kościuch rozlepiał odezwy pepeesowskie. Endecy rozpoczęli bijatykę, której skutkiem będzie rozprawa sądowa w dn. 18 b. m. w Sądzie Pokoju 15 okręgu.

I. K.

O ROZSZERZENIE UL. CHMIELNEJ.

Poruszona przed kilku laty w Magistracie sprawa urządzenia podsieni w domu Malinowskiego przy zbiegu ul. Chmielnej z Nowym Światem w celu poszerzenia wąskiej ul. Chmielnej, zbliża się nareszcie ku realizacji, albowiem, wobec odmowy właściciela domu, sprawę skierowano na drogę sądową i już niebawem będzie ona rozważana przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Sprawa ta posiada doniosłe znaczenie nietylko dla mieszkańców wspomnianej ulicy, ale również dla całego miasta, gdyż od pomyślnego jej załatwienia zależy ustalenie normalnej arterji komunikacyjnej, łączącej zachodnią część miasta ze wschodnią.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 10 listopada

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124,22 Holandja 359.62. Londyn 43,42 1/2. Paryż 35,00 Praga 26,41 1/2. Szwajcarja 171.82. Włochy 48.72 1/2 Wiedeń 125,80. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93,00. 10% Poż. kolej. 102,75.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 63,50 8% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 — 65.00 — 59,00 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 64.25—65.00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00.

Akcje.

Bank Polski 158,00—157,00. — Bank Dyskontowy 131,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 29,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 95,50. Kijewski 80.00. Siła 105.00 Chodorów 181,00 Czersk 1,14 Gosławice 80.50 Cukier 5.80—5.85 Łazy 0,46. Wysoka 139,50. Nobel 47,50. Węgiel 119,75. 119,00. Firlej 59.00 Cegielski 55,00 51,00,— Lilpop 42,00—42.00 Modrzejów 10.30. Norblin 215.00. Ostrowiec 98.00 99.50. Rudzki 59.75. 29 50 Starachowice 75.50 — 77,00— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 39,50 Żyrardów 18,50. 19,75—19.75 Borkowski 4,10—4.00. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.55—3,50. Parowóz 50,00 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 103.00 100.00. Michałów 0"66 Ortwein 13.00. Spirytus 32.50—33.00 Haberbusch 160,00 Żegluga 0,54—0.54

Notowania pozagiełdowe
z dnia 10 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88 1/4.

Akcje — tendencja mocniejsza. Bank Polski 157,75. Cukier 5,75. Węgiel 118,50. Modrzejów 10,25. Lilpop 41,50. Ostrowiec 98,00. Rudzki 60,00. Starachowice 76,80 (5,12). Żyrardów 18,50.

Rubli 100 złotem 474,00. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe utrzymane (kursy giełdowe). Obroty nieduże.

SWIĘTO NARODOWE NA WĘGRZECH



W obecności przedstawicieli władz rządowych, oraz dziesięciotysięcznych tłumów, odsłonięto kolosalny pomnik węgierskiego bohatera narodowego, Ludwika Kossutha. W imieniu narodu węgierskiego przemawiał u stóp pomnika hr. Apponyi.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., oraz nadprogram. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 15.20—16.20 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyty p. t. „Szkolnictwo Polskie w Niemczech" — wygł. dr. Stfean Lenartowicz. 16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17,00. Odczyt p. t. „Łowiectwo w Polsce wyzwolonej" (cykl p. t. „Łowiectwo w Polsce") — wygł. Juljan Ejsmond. 17.00 — 19.000 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej Akademji z okazji IX-ej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego i powrotu z niewoli Marszałka Józefa Piłsudskiego. Udział biorą: Orkiestra 36 pp., Chór „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, Andrzej Strug (przemówienie), Adelina Czapska (śpiew), Al. Michałowski (śpiew), Marja Balcerkiewiczówna, Aleksander Zelwerowicz, Karol Adwentowicz, Hanna Ordonówna i inni 19.15 — 19.30 Rozmaitości— wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.30 — 19.55 Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Pierwsza Polska Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929" — wygł. dr. St. Wachowiak. 19.55 — 20.15. Pogadanka muzyczna z cyklu p. t. „Dzieje muzyki". 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT., sportowy, oraz nadprogram.

SOBOTA.

12,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T., oraz nadprogram. 12,20 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych „Actuelle". 15,00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 15,00 — 17,00. Transmisja z Filharmonji warsz. Akademji ku czci św. Stanisława Kostki. 17,05 — 17,20. Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego". III. — wygł. dr. K. Górski. 17,45 — 19,00. Program dla najmłodszych. Audycja zespołowa. „Bajka o grzecznej Kazi, Misiu i porcelanowej laleczce" Ben. Hertza i W. Tatarkiewicz, oraz piosenki, bajeczki i koncert orkiestry P. R. 19,00 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wygł. p. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. „Radjokronika" — wypowie dr. M. Stępowski. 20,00 — 20,30. Odczyt p. t. „Choroby weneryczne a zwyrodnienie rasy" — wygł. dr. H. Szczodrowski. 20,30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz W. Elektorowicz (śpiew), T. Górzyński (skrzypce), L. Narkiewicz (harfa) i St. Nawrocki (fortepian). W przerwie koncertu biuletyn „Mesager Polonais' w języku francuskim. 22,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

KRWAWA LITERA



Liliana Gish, ulubienica publiczności warszawskiej, ukaże się w sezonie bieżącym w obrazie „Krwawa litera".

Są to dzieje miłości pastora, wodza purytanów, do kobiety zamężnej. Zgodna opinja prasy amerykańskiej podkreśla, że Liliana Gish, stworzyła w tym obrazie jedną z najlepszych swych kreacji.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika", Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

POMNIK
ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU



W Medjolanie zbudowano monumentalny pomnik św. Franciszkowi z Assyżu.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Straszny Dwór"
Narodowy
o 8-ej w. „Pan Damazy"
Letni
o 8-ej w. „Radość kochania"

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór". Jutro premjera 4-aktowej opery Giordana „Uczty szyderców" pod kierownictwem muzycznem p. A. Dołżyckiego.

W niedzielę o godz. 3 popoł. z powodu drugiej rocznicy śmierci Romana Statkowskiego, grana będzie jego opera „Marja".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Pan Damazy".

W niedzielę o godz. 3-ej popoł. po cenach zniżonych komedja S. Miłaszewskiego „Farys".

Teatr Letni. Dziś, jutro i w sobotę ostatnie przedstawienie „Radości kochania".

We wtorek premjera komedji Hennequina i Vebera „Nie wywiódł jej w pole".

Teatr Polski. Dziś „Wojna wojnie".

W niedzielę, o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Mandaryn Wu".

Teatr Mały. Dziś „Koń trojański".

W niedzielę o godz. 4-ej „Fura słomy".

Stołeczna operetka w teatrze Nowości. Ostatnie dni „Paganini". W próbach „Królowa" Straussa.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych operetka „Hrabina Marica".

Rewja w Teatrze Nowości. O godz. 10 rewja p. t. „Jak i gdzie" z udziałem Pogorzelskiej.

Teatr Praski. Dziś „Hanusia" Hauptmana. Jutro o godz. 4 popoł. przedstawienie szkolne „Lilli Wenedy".

Teatr „Perskie Oko" Jasna 3. Jutro inauguracja sezonu. Na afiszu „Miss America", wielka rewja w 20 obrazach, w roli tytułowej Elna Gistedt.

„Qui Pro Quo". Uznanie zdobyła sobie rewja „Pstryk".

„Karuzela". Rewja „Może tak?".

„Czerwony As". Codziennie „Jak kochają Warszawianki".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7,20 i 9,20.

Eldorado. Codziennie rewja „Sprytna Kazia".

Opera na Woli. W sobotę wiecz. odbędzie się z ramienia dyrekcji Opery pierwsze popularne przedstawienie operowe na Woli w sali Szkoły Tramwajowej. Grana będzie Moniuszkowska „Halka".

Z Filharmonji. Program dzisiejszego koncertu symfonicznego pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga zapowiada koncert fortepianowy B-dur Brahmsa w wykonaniu pianisty Edwina Fischera „Epizod na maskaradzie" Karłowicza (dokończył i zinstrumentował G. Fitelberg), wstęp do op. „Marja" Statkowskiego i tegoż kompozytora dwie arje z „Marji" w interpretacji p. Zboińskiej-Ruszkowskiej. Część koncertu piątkowego, oraz cały poranek niedzielny poświęcony będzie Romanowi Statkowskiemu w celu uczczenia drugiej rocznicy jego zgonu. O twórczości zmarłego, w piątek i na poranku w niedzielę, mówić będzie prof. St. Niewiadomski.

Jacques Dalcroze w Warszawie. Znakomity pedagog szwajcarski, Jacques Dalcroze, twórca własnego systemu pedagogiczno-artystycznego przyjeżdża do Warszawy dn. 14 b. m. i urządza w Filharmonji dwa pokazy swej metody rytmiki, pierwszy dn. 17 b. m. o godz. 8, drugi 20 b. m. o godz. 12. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Emanuel Feuerman w Konserwatorjum. 11-ty koncert mistrzowski w Konserwatorjum poświęcony muzyce wiolonczelowej w interpretacji wiolonczelisty Emanuela Feuermana, odbędzie się dn. 16 b. m. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich (Orbis).

Umberto Urbano w Konserwatorjum. W poniedziałek, dn. 14 b. m., śpiewać będzie w sali Konserwatorjum najwybitniejszy współczesny barytonista, Umberto Urbano. Śpiewak wykona cały szereg popularnych arji operowych włoskich i francuskich oraz pieśni włoskie. W programie Donizetti, Massenet, Verdi, Rossini, Leoncavallo. Bilety sprzedaje kasa teatrów miejskich (Orbis).

Teatr dla dzieci w „Capitolu", ul. Marszałkowska 125, wystawia w niedzielę, o godz. 12 m. 15 w poł. baśń fantastyczną „Mikuś, Pikuś i Cyganiątko". Sztukę urozmaicają liczne tańce.

Teatr dla dzieci. Teatr „Karuzela", dawniej Rococo, Nowy Świat 63, w niedzielę, 13 b. m., o godz. 12,15 w poł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Odegrana zostanie baśń „Skarb Janka" w trzech odsłonach ze śpiewami i tańcami.

Przedstawienie dla dzieci w Nowościach. W niedzielę o godz. 12,30 w poł. przedstawienie dla dzieci.

Cyrk. Dziś wielki sensacyjny program, otwarcia z udziałem wybitnych artystów, nową tresurą koni i zwierząt egzotycznych. Na dzienne przedstawienie dzieci i młodzież płacą połowę .

Czasopisma nadesłane

Ukazał się Nr. 10 (październikowy) **„Muzyki"** i zawiera artykuły: Z. Jachimeckiego, St. Niewiadomskiego (o Griegu), bardzo ciekawe wspomnienia słynnego Szalapina, S. Łubieńskiego (rzecz o muzyce japońskiej), wreszcie T. Wysockiej wspomnienie poświęcone Izadorze Duncan. Pozatem, jak zwykle, bogate informacje z prasy krajowej i zagranicznej, wiadomości bieżące, dodatek nutowy i ilustracyjny.

„Świat" Nr. 46 przynosi materjał publicystyczny, dotyczący naszej wojskowości. Artykuły pióra gen. Rydza-Śmigłego, pułk. M. Ścieżyńskiego, J. Błeszyńskiego, dr. M. Łodyńskiego, B. Pikusa, J. Kaden-Bandrowskiego, W. Giełżyńskiego, J. Jędrzejewicza i innych.

„Sprawy Narodowościowe". (R. I., Nr. 4, za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1927 r.).

Wyszedł z druku Nr. 4 „Spraw Narodowościowych". Na treść tego numeru złożyły się artykuły: St. J. Paprockiego: „III-ci Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie"; Wł. Wielhorskiego: „Naród litewski jako typ biologiczny i cywilizacyjny" i in.

ALEKSANDER SINIEGUB 11)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

Ta-ta-ta popłynęła wzdłuż ulicy Morskiej nowa fala rozdrobnionych dźwięków, wiejąc jakiemś zimnem, mrożącem tchnienie myśli.

— Co to? — oprzytomniałem po nagłej niespodziance dźwięków, które smagnęły moje nerwy. — Ogień karabinów maszynowych! Skąd?! Do nas?!

— Odwróciłem się szybko szukając pieszego lub konnego nieprzyjaciela w tym kierunku Morskiej, który się stykał z Maryjskim placem.

— Tam walka — błysnęła myśl, ale pod wrażeniem nowych, bliższych i znanych dźwięków, zrodzony w wyobraźni obraz rozstrzeliwania Pałacu Maryjskiego odpłynął wdal, a miast niego zbudził się ogromny lęk, szponami ściskający serce:

— To strzelają do junkrów. Nie można tak stać. Nazbyt widoczny cel — pracowała myśl.

— Pod ściany! Nie rozciągać się daleko — krzyknąłem rozkaz junkrom.

— Trwożliwe zdumienie, które sparaliżowało junkrów, minęło w jednej chwili i posłuszni rozkazowi, rozsypali się po chodniku plecami wspierając się o ściany domów.

— Ładuj broń! — zakomenderowałem wnet, kombinując jednocześnie, gdzie sam mam stanąć, by nie wypuścić z rąk komendy.

— Nikt nie upadł — a więc strzelają dla demonstracji i w powietrze.

— Ale gdzież jest Komisarz Wojenny i jego junkrowie? — pytałem siebie omiatając spujrzeniem ulicę, która stała się przeraźliwie pustą, jakby na skinienie laski magicznej. Lecz w ciągu pierwszych sekund przeglądu nie spostrzegłem nigdzie postaci Komisarza.

— Co takiego? czy do tego stopnia straciłem głowę, że nie widzę Komisarza Wojennego? — majaczyło mi w mózgu. Ale obserwując jednocześnie, jak nerwowo przywierali niektórzy z junkrów do murowanych ścian domów i do żelaznych żaluzyj opuszczonych na wystawowe okna, co nadawało temu odcinkowi ulicy wygląd głębokiej zimnej mogiły — poczułem, że w mej piersi budzi się srogi gniew i oburzenie.

— Wyzyskać gorący zapał młodych dusz i bez litości zgodzić się na ich szaloną ofiarę. Okropne. Wszak niektórzy z nich nie umieją nabić karabinów — trzepotała myśl na widok junkra, który napróżno usiłował wpakować naboje do magazynu karabinowego.

Wystrzelają nas niby kuropatwy z okien i dachów, gdy tylko zapragną i gdy będą mieli dostateczne po temu środki. Przekleństwo! Co za haniebne, sromotne położenie. Niechby dali ognia naprawdę i położyli mnie trupem — z wściekłością spoglądając na okna strychów, straciłem chwilowo hart ducha.

— A otóż i Komisarz! — ruszyłem ku niemu, gdy jednocześnie on się zbliżał do mnie.

— Nie mogę w żaden sposób określić, skąd pochodzi ta strzelanina. Obawiam się, że na placu Maryjskim toczy się bitwa. Czyby nie ruszyć tam. Tutaj nie mamy teraz nic do zrobienia — przemówiłem do niego.

— E nie, głupstwo. Niech pan doprowadzi do ładu junkrów i dalej blokujcie stację. Ognia nie wszczynać, dopóki oni nie zaczną. A ja odprowadzę część junkrów do rogu Newskiego, aby przeciąć drogę czerwonogwardzistom, którzy zechcą może zjawić z odsieczą. Jestem przekonany, że na stacji w tej chwili panuje popłoch, gdyż nie mogą oni wiedzieć, kto zaczął strzelaninę i kto jest górą, a widząc tu junkrów raczej dojdą do przekonania, że przegrali i wówczas się poddadzą, — dowodził Komisarz Wojenny.

— Rozkaz! — odpowiedziałem radośnie, wnioskując ze słów Komisarza, że strzelają wierne rządowi oddziały, wykonywując snać zadanie im polecone.

Pewnie marynarze gwardji, lub siemionowcy *) uwalniają od manifestujących tłumów plac Maryjski, — poczęła pracować wyobraźnia.

— Trzeba się będzie zabezpieczyć i od strony placu. A jeśli tu runą uciekające tłumy, wówczas będziemy aresztowywać. Aby zaś dogodniej i bardziej planowo wykonać to, poobsadzam rogi ulicy Grochowej — powziąłem postanowienie i udałem się wydać stosowne zarządzenie dowódcom sekcyj.

W kilka minut potem strzelanina ucichła, zaś po upływie pewnego jeszcze czasu ukazali się na ulicy ciekawscy i przypadkowi przechodnie. Junkrowie z gotowymi do strzału karabinami żywo dzielili się wrażeniami, bacznie spoglądając ze swoich miejsc na rogach Morskiej i Grochowej wzdłuż tych ulic, pilnując zarazem bramy i okien stacji.

Ja zasię z dumą spacerowałem po cemencie ulicy. — „Jeszcze bardziej naturalna postawa — mówiłem sobie. — Patrzą na ciebie nie tylko junkrowie, lecz i żołnierzyki z warty. Im spokojniejszy i bardziej zadowolony jesteś, tem bardziej się boją — kokietowałem sam siebie.

Ależ u djabła, jakże równa jest ta ulica. Tuby się przydały nasze łopatki— zrobilibyśmy cacane okopki dla karabinów maszynowych. Ach prawda karabiny maszynowe! Trzeba posłać meldunek do Komendanta szkoły, żeśmy już wszczęli akcję bojową i poprosić zarazem o przysłanie karabinów maszynowych i granatów ręcznych do wysadzenia bramy telefonicznej stacji. I przywołałem junkra ze służby łączności, wręczyłem mu meldunek dla dostarczenia go do Pałacu Zimowego.

To zarządzenie moje, wywołało jeszcze większe ożywienie wśród junkrów i ja z rozkoszą obserwowałem jak moi podwładni z każdą chwilą lepiej i lepiej dostosowywać się poczęli do wytworzonej sytuacji.

— Moje drogie zuchy — przypatrując się wyrazom twarzy, dodawałem im w myśli otuchy, od czasu do czasu czyniąc głośno taką lub inną uwagę.

Spacerując w ten sposób po ulicy jednocześnie nie traciłem z oczu zamkniętej bramy stacji.

— Co się tam dzieje? Kto wie, czy Komisarz nie ma racja, że tam opłakują obecnie swój fałszywy krok i naradzają się jak go naprawić. Nie chciałbym być na waszem miejscu — kombinowałem wpatrując się w okna.

— Aha, otwiera się furtka w bramie, czy aby nie delegacja — zaświtał radosny domysł i nawołując junkrów do spotęgowania uwagi dałem kilka kroków w kierunku bramy.

Junkrowie, stojący obok bramy, przygotowali broń do strzału. Ukradkiem odpiąłem futerał rewolweru, poczem wpakowałem ręce do kieszeni.

(D. c. n.)

*) Żołnierze słynnego Siemionowskiego pułku gwardji (przyp. tł.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.